Opr. „Starodruk" 1957 r.

9204
III

Laskowicz Władysław

Paryż 1851 , 8.VIII.
" 1855 , 24.III.
" 1871 , 28.II.
" 1875 , 17.I.
" 1882 , 13.II.
" " , 27.IV.
" " , 23.XII.
" 1883 , 19.VIII.
[B.m. " kopia listu Jgn. Domeyki ręką Wł. Laskowicza.]
Paryż 1885 , 18.III.

Laskowicz Władysław

Paryż d. 8. Sierpnia 1861.
13. quai St. Michel.

Kochany Panie Józefie

Ksiądz Terlecki przysłał do mnie Stanisława, abym mu dał listy Ignacego do przeczytania, ponieważ Stanisław niezastał mnie w domu, a pojść przy mnie do Latrudrienie do Ks. Terleckiego jest razem trudno i daleko jak do Fontainebleau. — Przeto umyśliłem przepisać list ostatni Ignacego, który jest najpiękniejszy, a resztę odesłać Panu tylko odebrałem, i przeto mam przyjść do Fontainebleau, co dzisiaj z największą przyjemnością uskuteczniam. — Ksiądz prosił mnie abym mu prośbę, abyście ani w całości ani w części nie podawali do druku, z tem ostrzeżeniem słowem kommunikowali komu mi tego potrzeba —

Walerjan, Hrynkiewicz, Kostowski wszyscy zdrowi jako najlepiej mogą wyrazy oddanie przesyłają Stanisławowi Bohdanowiczowi, jego dzieci i przyjaciołom najserdeczniejsze pozdrowienia i uściski. — Bogu was polecam

Wasz Ad. Laskowicz

Paryż 9.24. Marca 1855
13. quai St. Michel

Szanowny Panie Joachim

Odebrałem wczoraj list od Ignacego, w którym
znajduję wiadomość, iż jej ukochanie [illegible]
najżywsze i najtroskliwsze życzenia [illegible]
imieniu. Dziś Józef [illegible] dnia
tego dnia zaniepokojeni [illegible] życzeń, nie
[illegible] Hafwas
[illegible] Dotrwał [illegible]

Adam z Hafwasiewiczami i Walerianem
polecamy się waszej pamięci i zaczekamy
[illegible] i [illegible]
i [illegible] Bądźcie
[illegible]

Wasz
[illegible]
Ujejski
Wład. Lachnowicz

Monsieur Joseph Zaleski

170. rue de France

à Fontainebleau

Lwów d. 28. Lutego 1871.
13. qua i V. Michał.

Szanowny i Kochany Panie Kohdan

Listu Twój z 23. odebrałem. Wprawdzie
Pan bank nagle wyjechał nie zostawiwszy
żadnych dyrektyw, postawiłem mu we-
kle obligacyjne datowane na 20. fr.
na potrzeby Wiarygodnej, wypłacanej
Pani Pigadowicz. Pan ten ma przy-
słać, jak mi będzie potrzebna
pełnomocnictwo, upoważnienie jednej obligacyi
Bardzo bolej nad chorobą Pana
Zofii, chwała Bogu że ciężka lepiej
podziałała bardzo ich pomocowi ide
odjęcia ale nadto wczoraj powtarzają
się wypadki. - Kwoli ewentualnego po-
wołania na mój adres miesz-
kania, donoszę, że mieszkam w domu
miasta obecnie pod liczbą 1. w kwartale
powozicy pokojowej w pierwszem
bok wschodnim, gdzie Pan zawsze
mieszkał, obecnie Pan Kotarbiński
tam jeszcze, adjunkt do sądu cyrkuł

świętonulliego, która w czasie oblężenia przebywała u Michniorów, chciałbym coś wiedzieć o jej ojcu, mówią istotnie, dotąd do niego nie pisała. Pani Justynowa i Aleksander dobrze się mają. Siostra Pani Just. niemoże dotąd zdecydować do Kijowa, na kaleczne[?] nie[?] pozwalają, za co[?] drenia się wiadomość, że w czasie ewakuacji, za którą pewny jest Stanisław Edward w Brześciu w Litwie (côtes du Nord) napisał Swą de la Cour, potem wyjechał sobie mieszkanie, jak tylko będzie można natychmiast wrócą, na ich widzę bardzo jestem o ich mieszkanie czy[?] ewentualnego kupienia nie[?] ma innych stron. Hrabia Potocki jest interna w szpitalu St. Eugène tam się Hrabina i najmniejsza Zofia i Rustycki w hotelu Lambert gdzie jest ambulans. — Jan Sobolewski[?] po balsamowaniu Hrabiego Piotra, i ciężkich chwilach jakie w czasie oblężenia przeżyli mają się dosyć dobrze. Jan i wszyscy

do Drezna, Pani Gorecka niedawno
pisała, przebywa w Warszawie, jej
syrek Ludo był bardzo chory, jed-
towar wyzdrowiał. - Pani Adynie-
wicka i Ludwikowie nic o pa-
rach Vary, gdzie niedawno by-
li. - Pani Kiepkiewiczowa
niedopuszczała swojej córce wy-
wiedzić gorliwie Niemkę guwantyjkę
wyjechać do Pragi do Brandeis. -

Widziałam państwa z synowcami Leo-
nia Kiepkiewicza, portal Katyski
francuz. Gymnazjum, i Dyr. Kacibarskie-
go, dwoch z młodszych pałętało
się tam. -

Wczoraj przyjechała do Carlsbadu
niejaka Pani Kochanowska, jedna z pań
służących u Księżnej Adeli Lubeckiej
Matki i radzę strone od Krzywaczy
Pleszewskich Lanckorońskich i Jankowskich
St. Honoré, w niedzielę miałam
jeździć z Lubomirskimi
Jeździ z Lubomirskimi jedzi Ktoś z rapa-
lanem zechce się opiekować
Jeśli, lub zadzwoni z wozownią

wojska, mają z tych rozlew krwi
ber zadnego celu i korzyści wojsko
Sanpłacznia ma artylerji, i cały
stkie forty zajęte.-

Las nam co rzekn Opatrzności,
jeśli przyjdziemy cośtę wygry.
obaczym się zapewne przedko,
nim tu nastanie, przyślam ko-
chany Janie. Pozdrawiam, naj.
cudne i najserdeczniejsze ży.
czenia Tobie i całej familii.

Bratersko pozdrawiam

Wład. Lasken

Odjęcie oddam o mitny
rakaje listy z 1°, 15° zeszłego
i 1° Listop. z troskami o życie
Twej ciotki, zagrożonej choro
pierścienia. - Klęski Wtorenia
dotknięta Francuzya, nieszczęś
go nadmorzaj. -

Lampi d. 17. Styc. 1875
13. quai St Michel.

Szanowny i Kochany Panie Bohdanie

Odebrałam pismo Szanownego Brata, zawierające w sobie jego do mnie przesłanym, przy tej sposobności, wam przyjęcie i pochwalenie i najprzyjaźniejsze życzenia na nowy rozpoczęty. Nam żyjącym tutaj obcizną bardzo do Konwersacji, od ostatniego listu wam pisania, żadnego nie odebrałem. Dama Okinnyce mile powitała progi i miałeczkę rozmówkę odbitnąć. Spodziewam się w Vosiny Dyonizy, bliski mój teraz tej wiadomości co się w waszym domu dzieje.

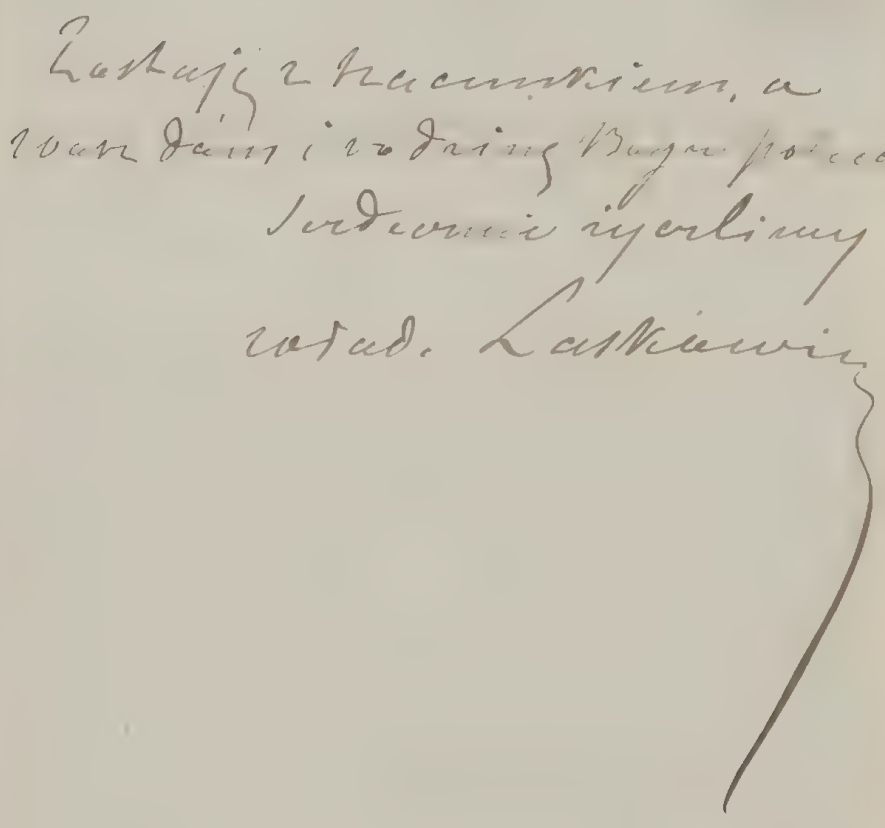

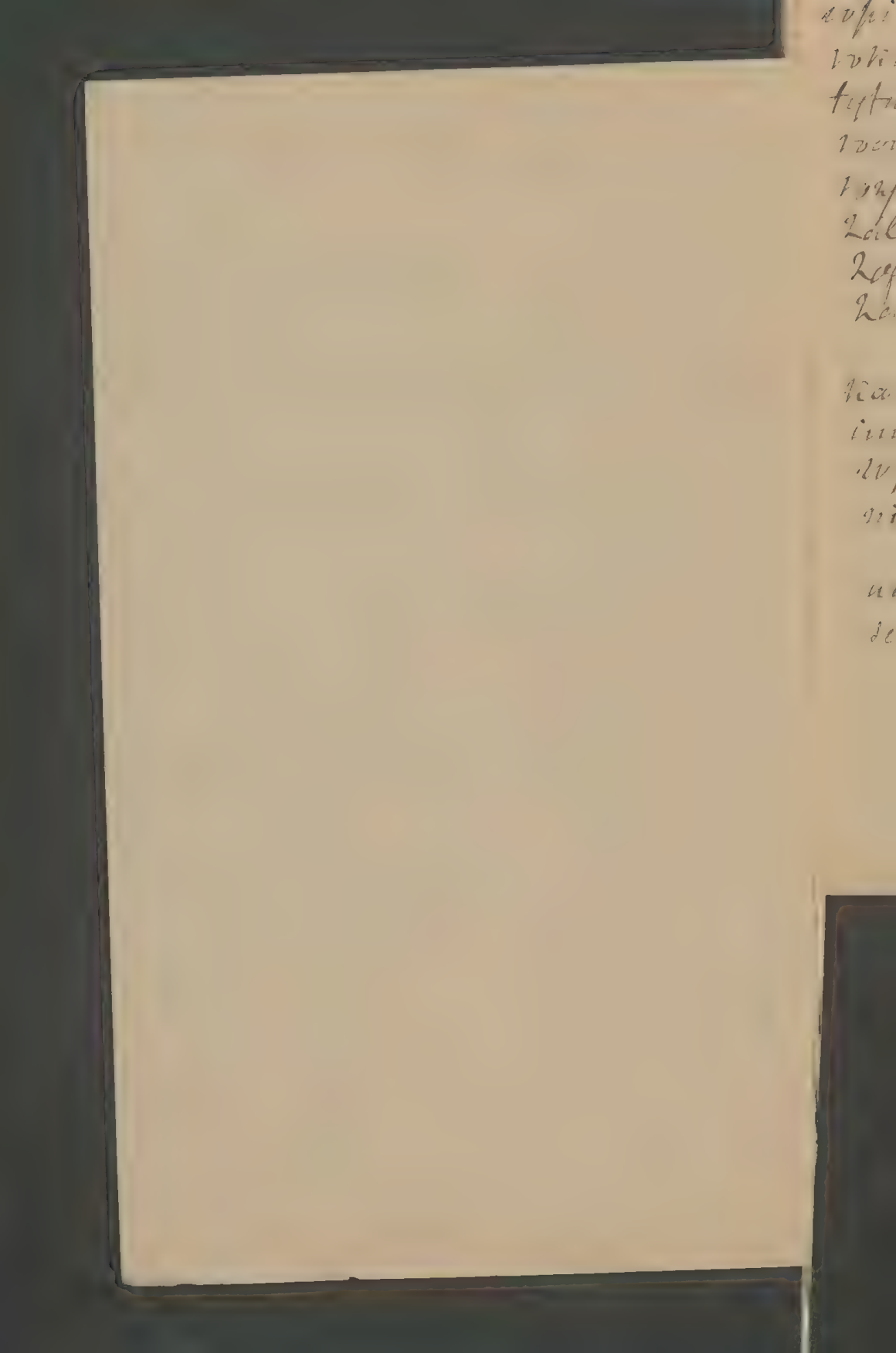

Paryż d. 1 [illegible] Lutego 1882
13. Quai St. Michel.

[illegible] i drogi Bolesławie

W regestrze skapitalizowanych jest wpisane pod datą 11 Listopada 1868. Wpisano „Bolesław Lalewski z Gołyszek tytułem kwoty kapitału i zysków przypadającego mu z działu fl. 140. – Z następującem wyjaśnieniem, 60 fr na imię J. P. Jana Lalewskiego majora, 20 fr na imię J. P. Zofii Lalewskiej, 60 fr na imię Bolesława Lalewskiego, w czym razem fl 140.

To przeniesienie darowanych kapitałów wynikało z umysłu działu od M. 12. na imię J. P. Zofii fl. 20. jest zapisanych w przygotowaniu na rok 1881 wypłaconych niema żadnej dotychczas.

[illegible] drogi Bolesławie [illegible] uwiadomienia tych [illegible] i pozdrowienia

Wład. Laskowicz

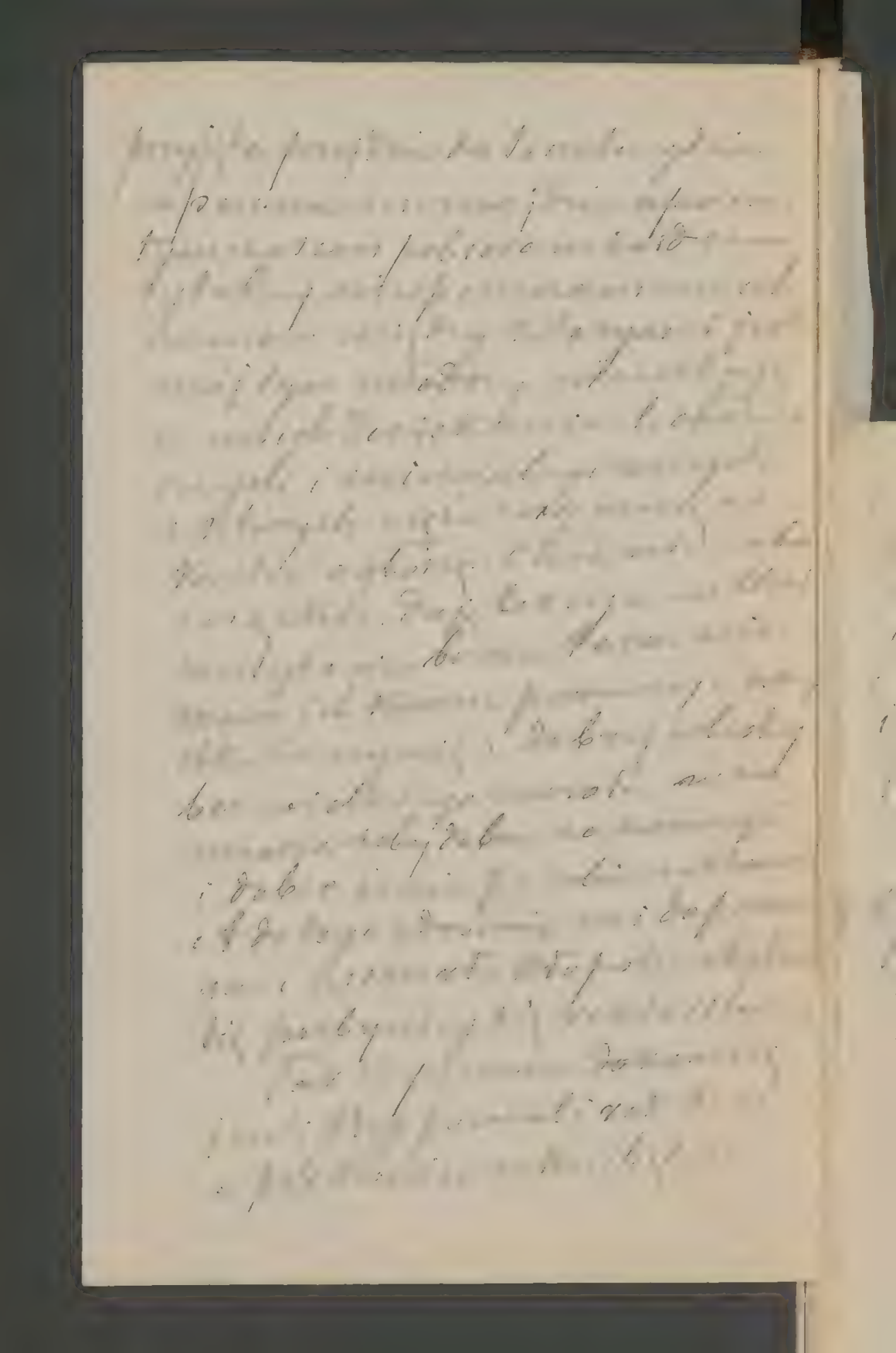

Kopia listu Jgo. Domeyki.

„Już Tobie donosiłem o tem
jak dawniej moim liście o przyjęciu
mojej dymisyi z Rektorstwa
i uchwaleniu dla mnie
według prawideł tutejszych eme-
rytury, uchwalono mnie
za ustawieniem się Rady
Publicznego Oświecenia tey
dotychczas mnie jako
recompensatia[illegible] z do-
datkiem nie będzie mnie dawać
conactum gdzie będę: co kwa-
jem wyznaczonej. Tu uchwa-
ły te zatwierdzone przez Radę
Stanu obrzymałem ustawie-
nie takowe przeciwne
z tego powodu wiele zawzię-
tych dla mnie przemówień
w obu Izbach było, bo zazdrość
stronnictwo, z upadkiem rado
wodzeniem Uniwersytetskiej
młodzieży i profesorów. Co
mi najbardziej pocieszającego

przyjęcie Tasce Vorcij, tu i ad
3 Clat. bzdąc piuonych organi-
zatorem i nauczycielem
Instytutu Uniwersytetu
Cirigacjn Erii dobytiguem u.
Cirdaru i Sc. Nauczycielem
naraiet. u. Sigmikiewicz, i u-
Stawiteln nauczycielki nie dobr.
Drodze

Jeran tu zimno, ciepłomi z
zaledwo 0 10. Stop. Jednakże zig
nad zero, ale nad chodzi wiatr
zimny, zwłaszcza tworzą prze-
ciągi, które zmuszają tylko
do chodu. Ale mimo
wszystko zawiadomij. Ale mimo
przeciwieństwa Bogu
ze rok przynajmniej obchodzimy
na Karpiu tydzień.

Bądź zdrów, wściekły i
kochamy Bohdanowicz

14.

R

Najczcigodniejszemu Panu

w dniu imienin składają swe życzenia

i łączą zapewnienie czci najgłębszej

M. Laskowicz i

Rusztyko

Paryż, d. 18 Marca 1885.

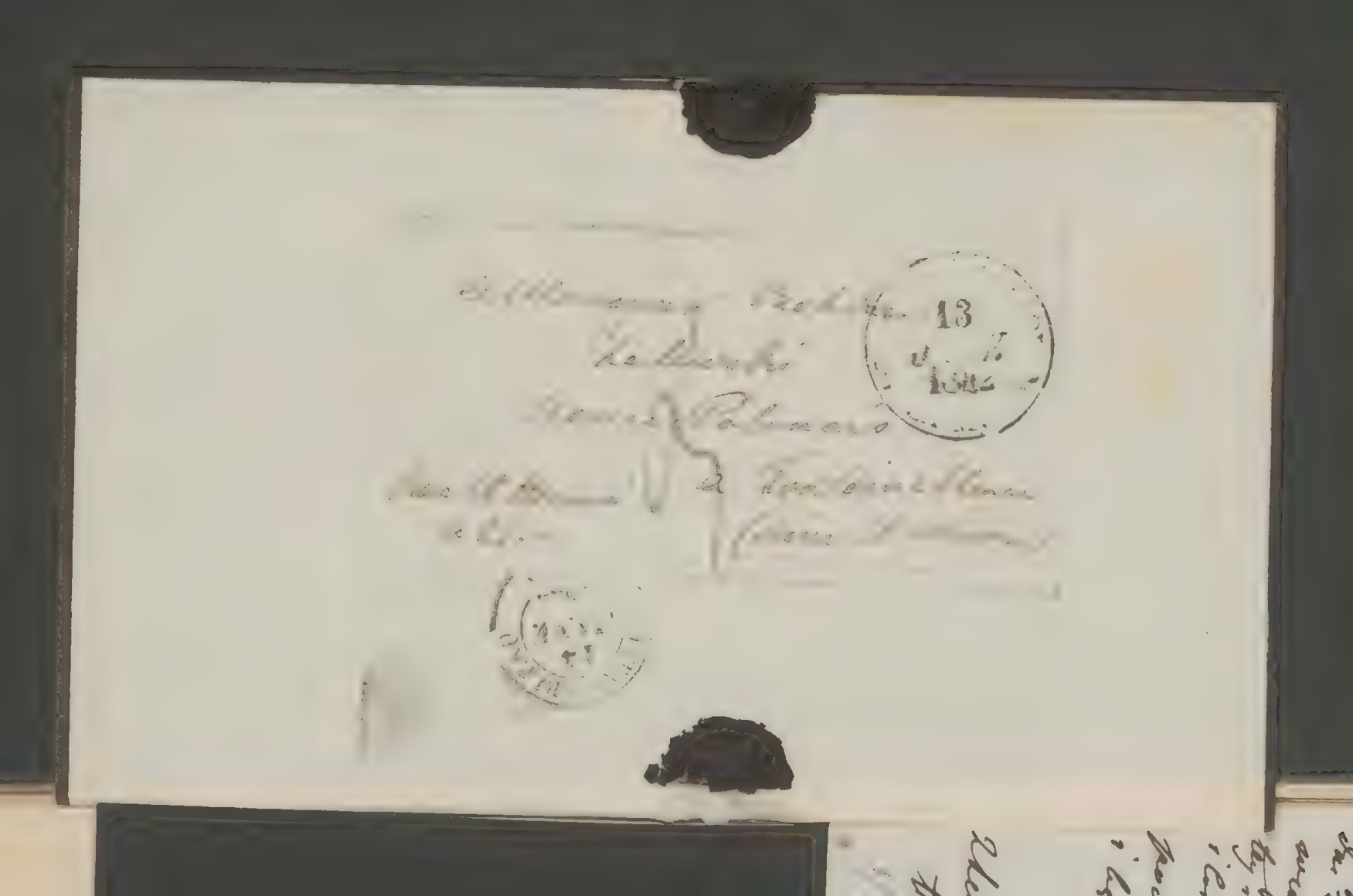

L.J. trochany Panie Bogdanie
Chciałem rzij cum tegely w Starey
aby was Kracia, i rodzeme ich
Loytowrbich prosic na dzien ji
Krzyzny. do Starey, do rachatem
te tak wiel do pisania, iz aspro
cieten Antonimgo aby ne zmecenin
nadzym prozit was o to, za na bilbo
dzi tylko tu przybyten, nie adma
wiagcio wrge mi przyzamnoscii
tey: i prosze tey aby ine Conctura Walerow
i Corbi ich, by Trzeszyn Stomadrem,
powary dwa po was przyjely
i by dy tu na wopre rozbrzy

Jan Lelewelowicz

Chcialo sprzedac
Starey

Mr Vreeland

Salem

Bruxelles rue du Chêne 26. № 19

1 Stycznia 1833

Obywatele! Zdawało mi się, że bez
wiedzy Ob. Dowódcy (który, nawiasem mó-
wiąc, co miesiąc), wyjść z organizacji
mojej, i zgromadzenia najgorętszych patryotów
takiej klasy zebranych wbrew tej zasadzie
i ta wiadomość wbrew przysłanej Ob. Z.
Zdania przyjaciół całej Francji, i Polaków
do Anglii, ale ta pierwsze czas nie mało
zatrzyma. Lat 4 tych, pozostałem prawie nader
samotnym, nie z chęci: pierwsze ma życie
zamknięte. I za, nauky moje, o nas samych
przeszłych, o naszej w kraju, do bitwy i
konstytucyjnej sejm rozbudzonej, wzajemnej ze-
wnętrznych biegach rozbudzonych wzajemnych
przeszłych, bolesnych. Jest wtedy z tej
samej przyczyny w przeszłości Obozu Polskiego
z Wojskiem nasz list w Temple za
to że Francuzi nie dali mi
Francji pomyśl obywatele Polski

Pozdrawiam /

WZ

à Monsieur

Böhler.

chez Mr Bogdan Zaleski

à Paris

rue Vivienne

hôtel Vivienne

Mierzymy się z sobą osobiście i może nigdy zwiać niebędziemy. Może tego nie
wiem i nie potrafię zastosować się do życzeń i upodobań mój Obywatela. Ja
tęsknię za Tobą niechybnie. Dla Ciebie tysiączne za dobrego pomoty. Pisać będę
niedługi. Przez to tego wymagają Walerian, którego kocham więcej niż
Kościuszkę. Kocham mocno. Przez jedynie do Ciebie Obywatelu i dla Ciebie i prosząc Cię abyś to
pismo za [illegible] przedmiotem debaty, może może być pewnie być [illegible]
[illegible] niech to niebędzie inwazja i należycie wszystko bardzo [illegible]
[illegible] kwadrans te kommunały, ale coś [illegible] wszystko napisać, niemów.
Dziwne [illegible] [illegible] że do mnie polecenie niemasz. Lecz otym. Ale
mi [illegible] [illegible] że nas przyjechał przyjechał [illegible] tedy [illegible] nicieli objaśnienia
o pięciu obecnej. Interesuje pismo [illegible] Walerian kommunikuje, zawiera
[illegible] i [illegible] przesłuchy, [illegible] [illegible] coś wiązki wiedzi: całości wiemności.
Pisz [illegible] Ci nic nowy ale myśli i wyobrażenia moje. W niedzielę, do:
wyjdzie: wiedzieć, wiele jeszcze to [illegible] trzeba: ale jak najprędzej i to [illegible]
[illegible] wkrótce zawiele. Pojęcie moje jest takie że [illegible] Polski jeszcze [illegible]
[illegible] nic niemoże długo na miejscu, wkrótce [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] tym lepiej, tym [illegible] tym [illegible]. Niebiorą na [illegible]
[illegible]. Jedynie przed [illegible] Russii, i [illegible] Prus i Austrii ale [illegible]
[illegible]. Mogą [illegible] [illegible] i potrzeba tego: [illegible] [illegible]
[illegible] i wielkich [illegible] Prus i Austrii. Kiedy to [illegible] nie
[illegible]: [illegible] [illegible]. Jeszcze [illegible] będą [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. Jeszcze [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

zwantaże które zrzucić powinna. Każda powinna starało wszystkie
ptywy i działania. Niejest to tak trudne wielkiego. Wiem jedną trudność: Ty
ta dla arystokracji i ją zabiegi niezmordowane aby wspólnie wszystkie paraliżowa
Przed napaścią rewolucją XII Henrik wywoływał wiele o zgłoszeniu Galicji, wszystkie
ni wystarczy które zaledwie wstrzymywać można. W czasie rewolucji książęta
sparaliżowali gotowości, podburzyciele to wszystko nazwy kilka z ust XII
wstrzymali to źle że wówczas zgadzali do nas emigracja ze Warszawy
niższe pozycje. Wiedziano otem w Galicji nic co powstawało, ale słuchano
książąt. I dziś słuchają książąt, jak się [illegible] ostatniej.

Bezwątpienia ze wszystkich rozsiewanie [illegible] Austrii są najwięcej
wiejskie mają dokumentowania się i propagandy. W nich tajemnie działający
rozpoczęcia wiele odziałań mogą. Co tej wiecie, robimo, zrobimo, niemam rozkazu.
Ale do tego niekoniecznie wszystkie tajemnice gorącu potrzeba, potrzeba
wpół jawnej i jawnego zabiegu. Czy był ten w tym celu działający czy nie
widział czy zmiadował i tworzył opinię? To wiedzą że bieg wielu działań trzeba
ludzi aby [illegible] wpływali wpół i jedni wiejskie. [illegible] że to
jest [illegible] i jeżeli się [illegible] do [illegible]. [illegible]
[illegible] nicem się niedowiedział. Jednego jednienia, najniewinniejszego niemiałem
sobie wszystkiego. Wpałto wiedzą wiejskiego kraju. Mam wolność o Moskwie
Czechach i [illegible]. Mało to z Polski zwinie stycznie. W Rosji do
powstania mówno elementa Mało Rosji. Moskwy, całego imperium
wybuchnięcia wielkiego ruchu zniewolenia wielkiego. Nalud nadzwyczajnie
Małorosyjskie: jeżeli zjednoczy powiedzą to z Galicji albo nie
[illegible] wiejskie wpływy, małym kierunku wielkim zabiegom.
wiejskie stanowisko prawa wolni krajowej. Tymczasem kwestie, najwięcej
[illegible] mogą być postawione wobec wspólnie, jak nagabać do powrotu
[illegible] żadna władza się niebroni, a przecie wiele wpół wpół [illegible]
tywną wydobyć zdolność. Blisko wszystko Moskwa. Wpałto to wzięcie
Rosji. Jak się tam wszystkie wzięli, jakiemuśli i wyobrazić nie
przykro. Wszystkie wszędzie potrzeba byłoby, potrzeba jest. O Finlandii
niemówię ajak ważny punkt: jak nie potrzebnie, wiadomo mam kraj
w czasie rewolucji naszej zastępowy. Powszechne wielkie całe wie
wiedzą naoko wiele byli powinni, wiele wiadomo powinno. Wszystko
[illegible] to pomówiam dopomóc ale mi do tego tak wszystkie pomoc odbiera
wpół jedynie braciom wiejskiego, ale nie robi wcale jak wiele powin

Prusy wszystkie Pocztowe, na razem zjednoczenie Cieślowej, Miłej i Jednej Pocztowej
niżej opisowanie ciężkie [illegible], [illegible]. miesięcznie o [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] wynieść. na Długi, [illegible] [illegible] i [illegible]
różnych stanu Obywateli Prus[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Prus [illegible] [illegible] z Polski. Mandaty [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

raz niebędzie (ani w drugim, ani w następnym); niepomyślnych nastroi
ni biedne tułactwo mimo do nędzy przywiedzą. Pieniędzy jim
przykro odpowiedział, ajeśli będą mieli przekładowania i wielkie tru-
dności to zamieszania, to ujrzą przejmujący widoku. Odpowiedzą, że za
niepomyślnie nieszczęścia, ani pieniędzy niemają; jeśli Rosyanie wstrzymują,
jego i inni [illegible] nazwami swój powrotu do pretensji aby bez, dzieci:
na bez [illegible] nowe biegły ofiary, nieszczęścia do ostatniego, ale do nie-
wiem [illegible] przyjęć, odbywszy ich nieszczęścia tułactwo nieć Gdzieni
nacras. Jeżeli widzieli że tam może jednego tułactwo niewszystkiego ob:
jawienia, o którym najmniej fundamentalnie, pieniędzy ich dzieci nazwy
wszystkich nazwisk nazwisk nieznanych wszystkich niema nie mieli
ich wszystkich opatrzonych. Tułactwo na wszystkich wielkich pieniędzy
ni i wielkich ich wszystkich wszystkich ozdobnych: Żeby osobiście wszyst-
wszystkich, wszystkich wszystkich, dobrych, nie ma wszystkich wszystkich
klasztorów wielkich ale w biedzie. [illegible] Tam wszystkich opatrzonych wszystkich
bojujących, ale radzi z wszystkich, wszystkich. Pora zmiana: [illegible] le
zamku wszystkich, dziś tradycji ale jeszcze można. W jednym biedzie
Wielkiej Polski albo Galicji, osoba aby mi dała dobrze pomagać
zawsze przyszłości i tym wydała bratnich zaufania, wszystkich ich
wszystkich zakładach. [illegible] mimo to [illegible] ich, ich w wszystkich nie
ambarasowniej ale uważna, wiadomości biedy dobrze Gdzie nie dała
punkta i osoby wybaczenie. Takie objaśnienia wszystkich chyżych ni:
nie i nie [illegible] w ruch wszystkich dzieci. Pamiętam:
kwestia, [illegible] wszystkich paralityczna [illegible] [illegible] [illegible]. Za-
cia z Galicji albo Wielkiej Polski pomimo dostawcze [illegible] na
[illegible], [illegible] na [illegible] [illegible]
na wsiach i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Tota moje rady: [illegible] gdybym mógł [illegible]
lepiej stan [illegible] o jakich [illegible] [illegible] nie byłem co więcej
[illegible] nawet. Rychły [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bez

zdobyć bytu uciskiem jardy [illegible] Dwornickim. Różyski ocalał bo był zdrów
i [illegible] [illegible] [illegible]

Bruxella na dniu Lipiec 12 Luty 1834.

List twój 3 dnia 3 lutego 1834 roku objaśniony wiadomościami jak nasze, bronią stałych, wyowocowany. Abo zdaniem jednym o naszym uniósł dwa z myślenia naszym. Emigrant, to prawda i to powtarzam że jedynie na żądanie Waleriana.

Dziś o moje memoriały przyszedł do mnie Mamuśka, nie bawiąc otrzymać się szczególnie komunikatów. Moja prośba teraz by objaśniony, zrozumieniem byłaś odrzucić inach: to zrozumieć co publicznego gryzmolić, i wówczas pisać.

Bilet ten zatrzymany chciej niemożnie oddać Ludwikowi który do dnia dzisiejszego nie wiem o jej niepisaniu tak jak ja niewiem, to oddaj nazad Olympii.

Bytem zawiadomiony że pewno moje Zwierzchnictwo Konsulatowe będzie drukowane w Nowej Polsce ja od niejakiego czasu odbieram wiadomości do go czytam drukowane i czytuty mi przysyłano. Wbrew Nowej Polsce, niemniej niema żadnego artykułu dniach objaśniony jestem niewiem czy przedtem co go wydrukowano w Nowej mnie Negotiacyi nie wydrukowano, i nie otrzymałam na nie przysłano: to zniewala Niechaj mi wolno dziwić przeszły go abym nie wiedziała jak co wydrukowali i jakim sposobem

(...) w stolicy dotychczasowej [illegible] pewien
wybór niezawisły [illegible] ordy. Wyjście upadku
i powrotu. Wtedy należało aby Komitet
Narodowy podobnież nowe [illegible] wydał pismo.
Zniosłem się nazwisko żądania kollegów: podpi-
sałem i ja zrobiłem. Potem [illegible] się nie-
raz jak kollegy przemyślał i radził jak uy-
działem w Turpessy pismo komitetu narodo-
wego. Było niedawno. A teraz mi się [illegible]
[illegible] przeszłość przez dymy [illegible] [illegible]
[illegible] inszych pism dostępnych z tamtych tych
[illegible] [illegible] [illegible]

Zdawałem, abym go [illegible] [illegible] [illegible]
ty, wyjść dawno Francuz [illegible] [illegible]
rendzie pudaszy [illegible]: ale nam tego nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jata [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

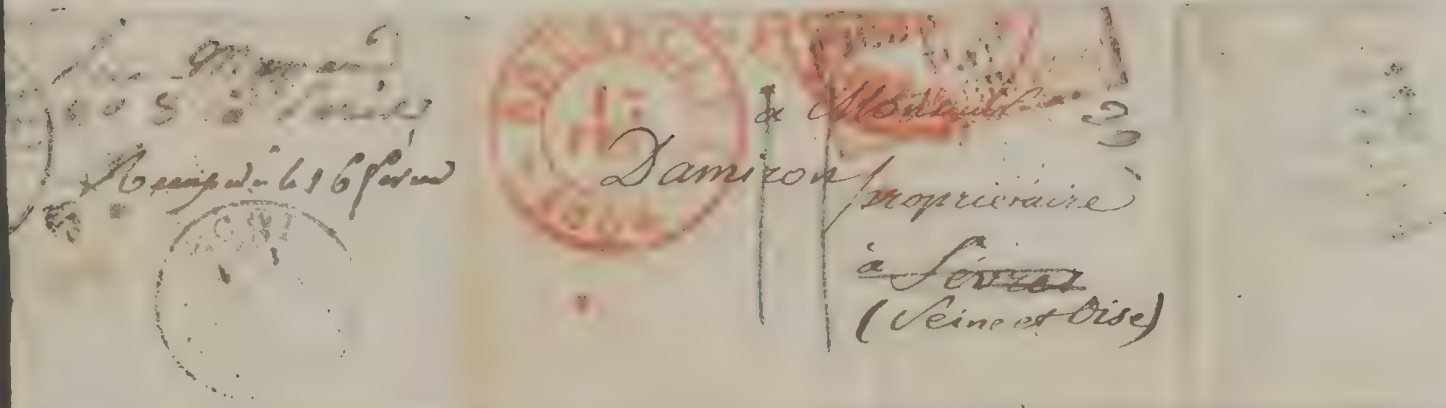
Damazon propriétaire
à Sèvres
(Seine et Oise)

Bruxelles ce 26. [illegible] 22 mai 1834

Odpowiedź.

Jeśli masz [illegible] Kommunikacyi, chciej to [illegible] Tyszkiewiczowi odbiorcy niniejszego - [illegible] Cz. [illegible] Kommunikuj mieć obserwacje moje które [illegible] jedynie dla Ciebie przeznaczone - nawet gdyby Tyszkiewicz chciał nadto jakie do Rzymu wzięcia udział nim. Pożegnanie

[illegible]

[illegible] 1° [illegible]

wszelkie moi stosunki [illegible] [illegible] [illegible]

à Monsieur

Joseph Zaleski

Bruxelles 15 mars 1833.

Monsieur

14. - 20

5 4 3

Place de l'Hôtel de

BILLET
PAR

Kochany Obywatelu!

Przed kilku dniami przybyłe do Brukseli [illegible] z Francyi
zdrowi wszyscy. Niestety nie mamy żadnych wiadomości. Wszystkie
wypadki nasze mogą więcej rozerwać i poróżnić niż zbliżyć. Ale mimo wszystko
Italczyk jedynie myśl przyjmuje która jest podstawą [illegible] wszelkiej
[illegible] budującej [illegible] nie na [illegible] ale na [illegible]. W wojsku nie płacą ani
[illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Mimo
wszystko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Konstytucja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] etc. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Postawa Dobrzyńskiego [illegible]

Nowina co o mnie Adolf [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Kochany Kollego

Stanąłem przed Jego Obliczem odjeżdżam o otrzymanie onych zawiadamiając: a przebiegając najprzykrzej abym sobie nienawiść republikanckiego frankowania gdy jest niedostatecznie ... o dostęp do Matyldy nie wyświadczenie ale nadesłanie jego, kłopotów mi nabawiam. Pisz do Niej do strachanej matki. Ciężko to kolej ostawień się zdrowiem sobie jednostkami. Stoją młodzi, ammy starzy zajęcy, czyli bez potrzeby: albo zawiadamy, albo ciężarem w ciężarny, stoi kwiczy bo nolen, kawęcz. i zawadzam, bo nadziej aby co prędzej jego wyświadczo Szanty żyć ciężko za pisem dam jeden na inwest. W mej pracowni, w mej inspiracji, nie takto jak u Cie. bie kochany Kollego, co mam w mibie tubą podania Józefa. i zyska, klony jeśli co annie stypiał wiadomej go odemnie, niechgo Bóg najwięcej ojca błogosławi Dobrzyjęte czasu spowodu. Przyjmijcie ode i wdzięczności a braterski uścisk

Wiedeń 1860

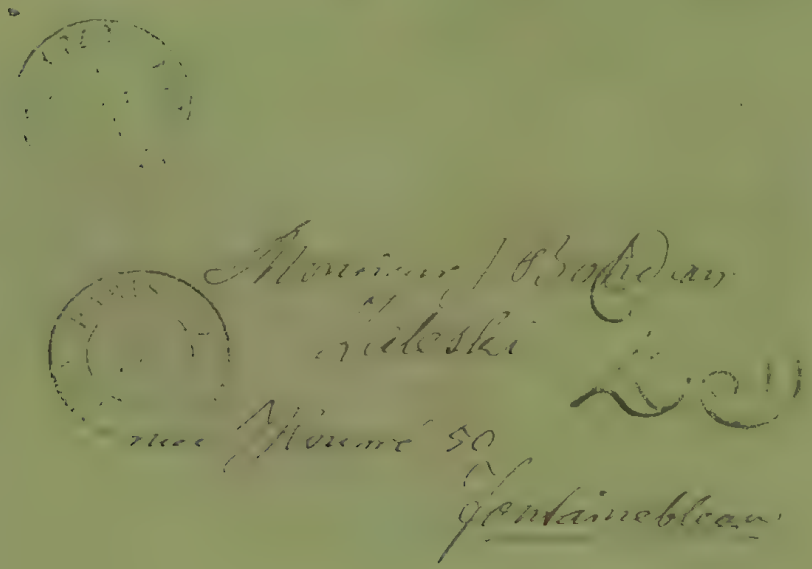

12 sierpnia 1850

Skanteprede, zmuszony jestem do tego: go Boga na zgłoszić. Pisać mi wiele stoi aby list ten za: tęczony z rozdz. tymczasem pośpiegam ze Panu Sze: nowniku nie wskazuje mi ostatecznego adresu. Mo: że być się miasteczko Zurich jest małe że ich pobyt powsze: chnie dobrze znamy, że po ich szczęśliwe jest-bak sta: rym jak ostatnia: ale to wszystko [illegible] ich. Dlatego myślimy [illegible] pewnemy kollegę za zagranicą pewnemam, raz jeszcze: mieć te sprawie do adresu jakiś Ci znamy.

Że przy tej [illegible] opisać: bo [illegible] ostatni [illegible] od [illegible] list. Może pamiętasz pana mojego kolegę, a znamy przy lampie niejakiego? - Niemcy bo dni nazwisko: pierwsi trzymają się wtory, w oczach coś pomiędzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] stwie, ale niema dalej podmiotu ni bezcenie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Monsieur Jos Bohdan
Zaleski

rue St Honoré 50

Fontainebleau

Panowny Kolego

Żyw tej chwili nieoszacowany widowca
Zupański w Poznaniu, po wiele lecie jéj nastaja-
abym się do Parnassu chciał raczéj do waneg
jaru ukrajińskiego w jego pieśniach egzotyk. Pra-
V gnie on uświetnić się znamienitszym nad tych
owocem i prosi Was, jeśli co macie do sobie
abo [illegible] o nowe, aby co [illegible] strony wspomo-
dli i [illegible] zamówić [illegible] okaże.
Nakłaniałem go abym sam się zgłosił podejmu-
jąc się wyjednać odpowiedź jakiéj od niektórych
znamienitych pisarzy nieotrzymywał: ale on prosi się
i napiera na mnie tak dalece że mi się wydało
już jasném aby godziwszy odpowiedź wyjednać bra
łatwą i sam otrzymam, abym mu dał zgłoszenie
i upewnienie za co się chce spodziewać może.

Zupański sądzi że się macie wydawcę o Petro-
burgu bez wątpienia do lepszéj niż w Poznaniu
miéć się co [illegible] nawijają sobie w Poznaniu
dobre [illegible] i kolebkę nade [illegible]!
Wiadomo
który mi nadmienia że macie pod ręką jakieś [illegible]
pieśni znamienite osobno chodzić mogące, które
wszystkie w świat wydać z grona swéj ojczyzny ro-
dzinę, która pozdrawiając uprzejmie: miłość ser-
dzenie ścisłam; starość uszanowanie i [illegible]
[illegible]

Z uszanowaniem

9 lipca 1857

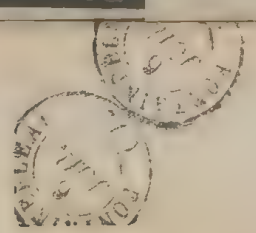

Monsieur
Walewski
Fontainebleau
(Seine et Marne)

Kochany Kolego.

Już parę tygodni upłynęło jakem się ośmielił napisać w nadziei otrzymania odpowiedzi. Być może że gdzieś moje pismo pod jakimś do Paryża wysłanym kopertą niedobrą; być może że u nas Kolegi nie ma: stało jeśli Kolega był w podróży. Może i inaczej być może: zostanie: może kiedy tak pomiędzy — przepraszam.

Co bądź niepowstrzymam wyrazów przeszłego listu mego, jakoteż tylko nadmieniam że mój wydawca w Poznaniu Kupański pragnie mieć sobie do druku pomienioney jakąś Twych ostatnich poezyj cząstkę. Chciałbym odpowiedzieć, czy może mu zjednać nadzieję do Córki Kolegi zgłosić, zwłaszcza na Twe przyjaźni obiecadom Zwierzeniem otym się przekonać. Chciałbym także zaopatrzyć się Twoimi: bo to okropnie delegować odpowiedzi nienawidzę.

Czoło Twój Chodkiewicz, a wszystkim się wszystkim polecający. Bądź zdrów: odpisz! Całuję

25 lipca 185[illegible]

Monsieur Bogdan
Kaleski

Grande rue Fontainebleau
(Seine et Marne)

24 września 1882

36

Kochany Kolbego.

Wiemy że epoweda [illegible] do pana Jam się napisał listownie, a nadwalnie otrzymawszy [illegible] odpowiedź, od czasu owego nie miałem pewności napisać mój pamiętnik. Dziś zdobywam się na nowo, pewny będąc że będzie ze względem przyjęty. Pewnie mieni adres generalny Szymanowskiej, raczcie mi go udzielić. Gdy [illegible] w Turcji [illegible] dziś [illegible] immer, [illegible] jakby do Niej [illegible] z listem trafić. Oto ma prośba.

Dziś powracam się wielki [illegible] Wielki Kierownik [illegible] [illegible] Bogu. Do niezwł. w tych czasach.

Rodzinka Wasza pewnie pomnaża i pociechą Wam jest. [illegible] ją, ogrzej mijnie wyraz Szacunku, Życzliwości

uniżonemu sługa

Jan

Monsieur L. Polonais

Zaleski

Rue de France n° 120

à Fontainebleau

Seine-et-Marne.

Listy i pisma Teofila Lenartowicza.

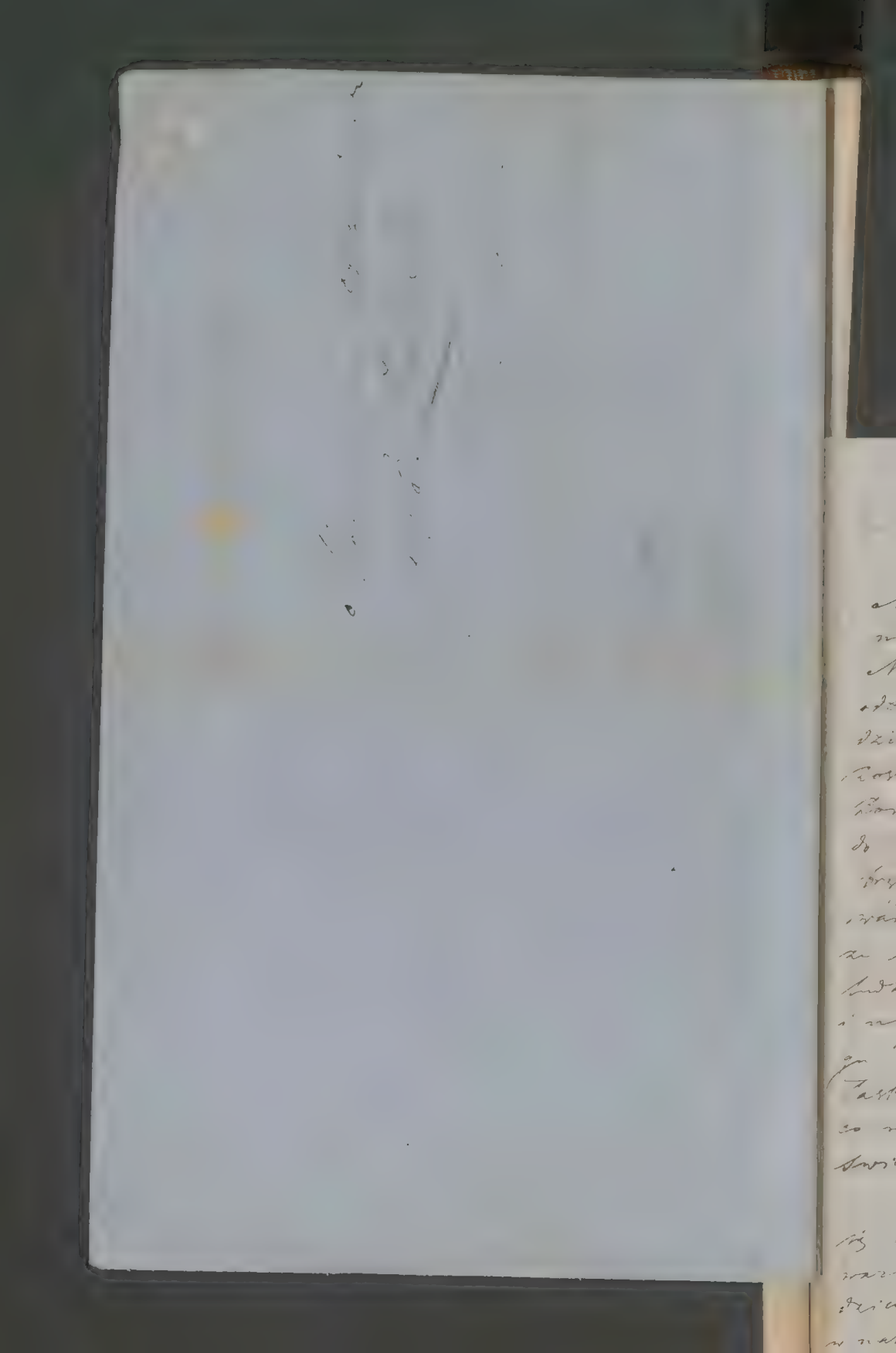

[illegible] mnata to będzie bardzo
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Petersburg 11 St. Stara 1.
Sobota

Sprawił tobie mundur [illegible], kołpak z kitką - pyszny mundur aj mnie [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]

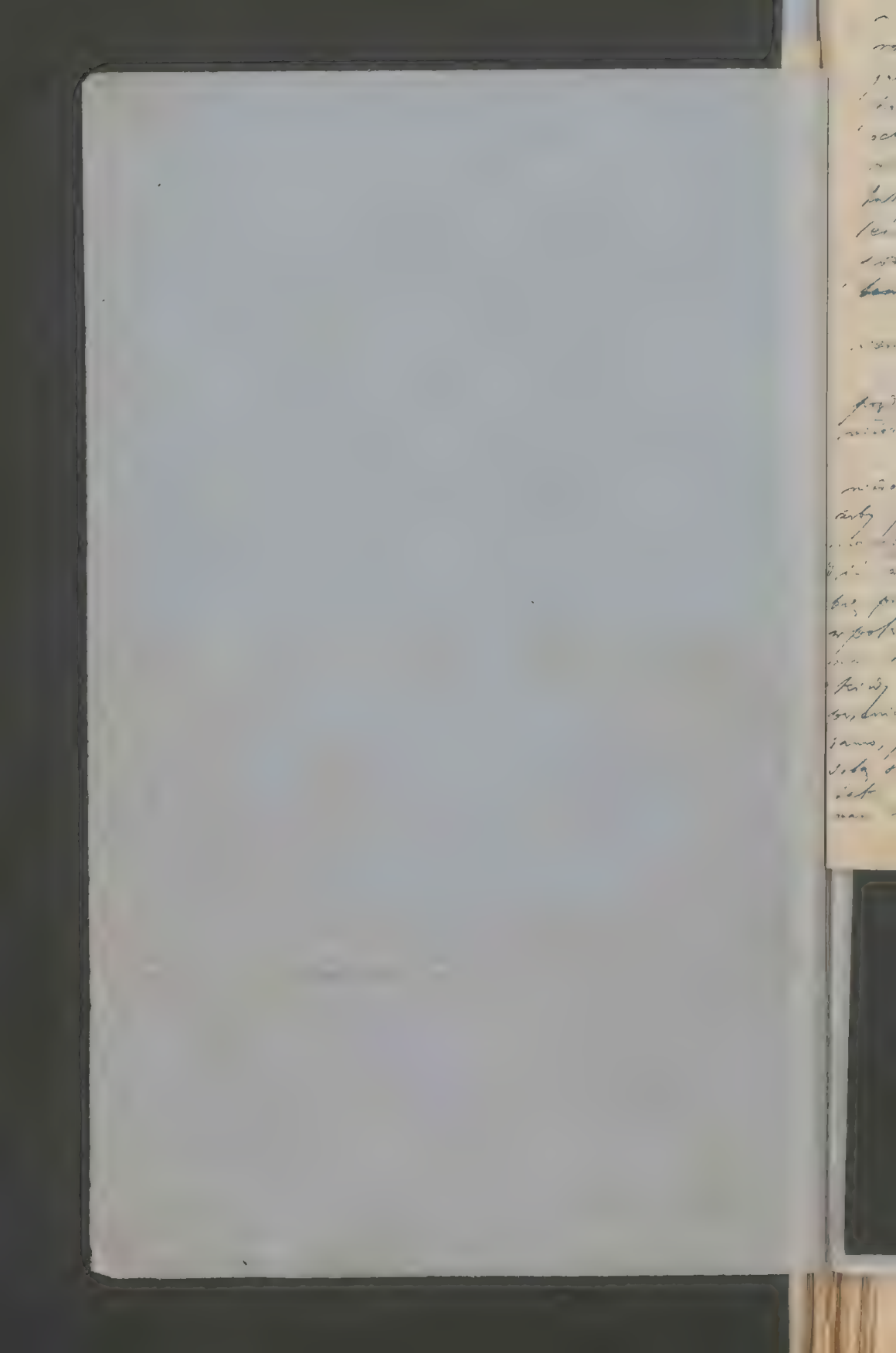

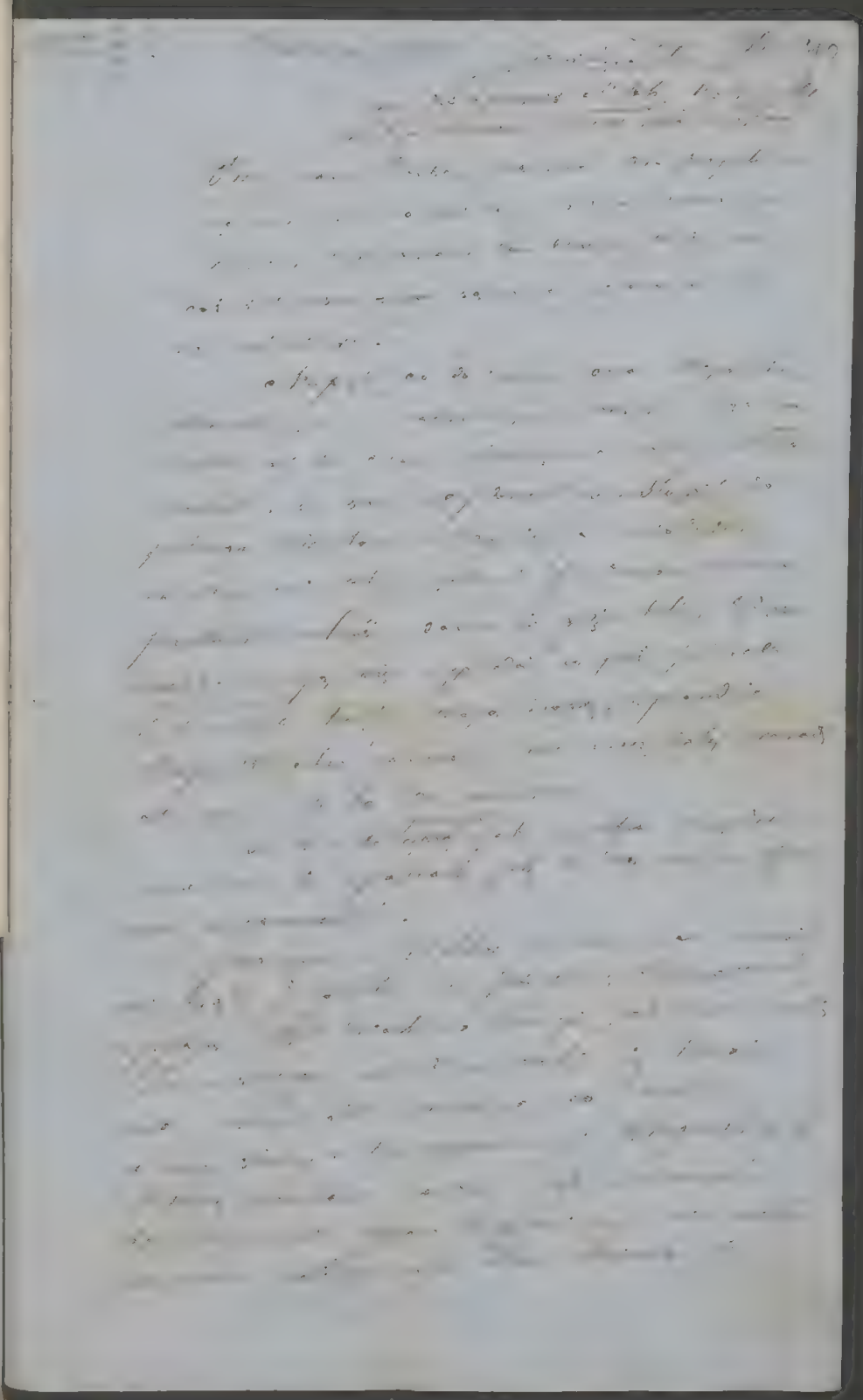

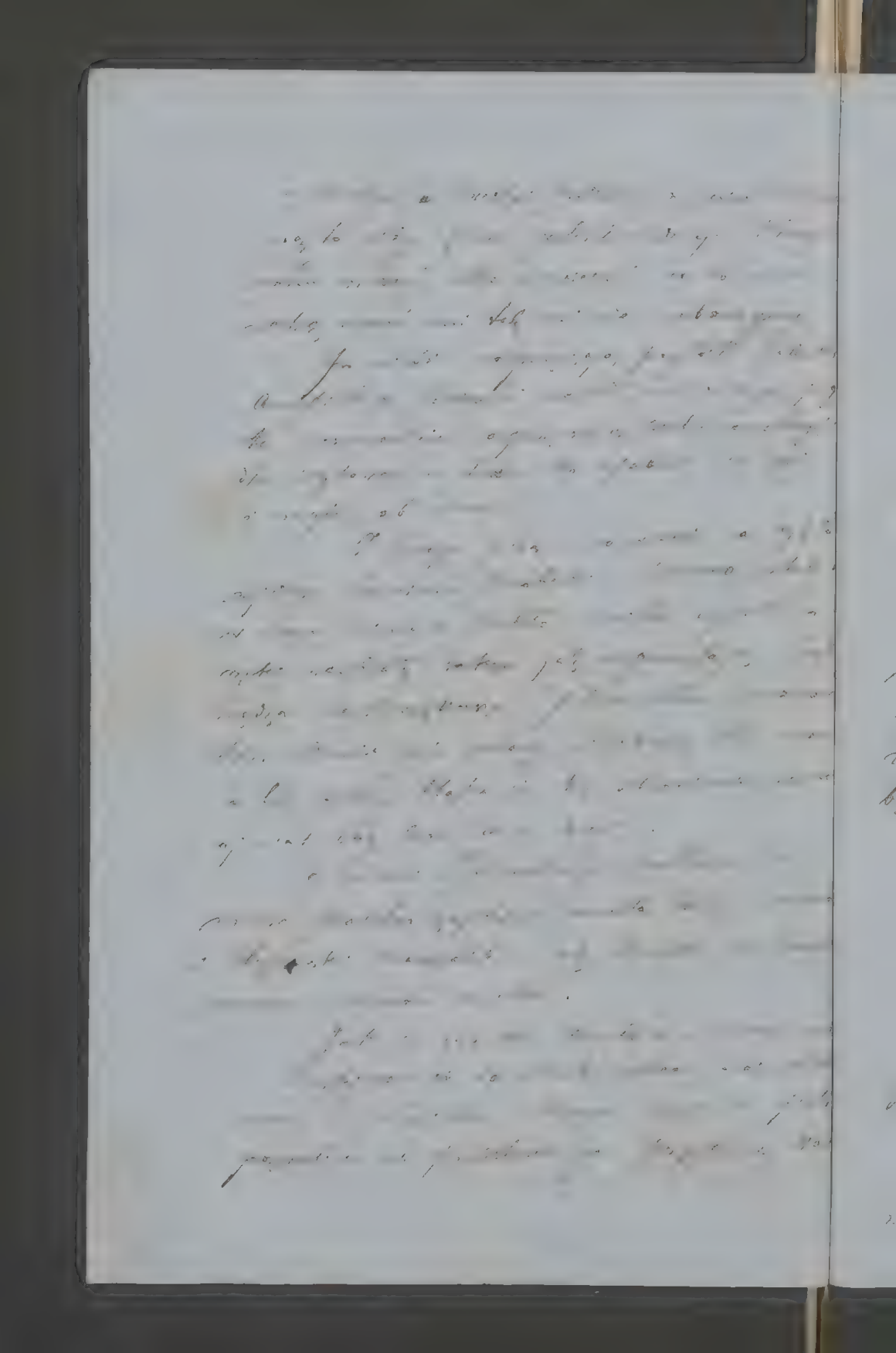

Przyjmijcie serdeczny [illegible] życzenia
najszczersze i najprawdziwsze a niech nam Bóg tych
pociech daje za [illegible] - żyjemy w nieustannych
wszelkich czasach w bezkarnie [illegible] y dopuszcz
czenie zacięga [illegible] i dzień wielkiej
boży zbliża się - [illegible] by [illegible]
[illegible] żyć na ziemi widzieć tryumf prawdy nie
wiary.
Słowa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Cudowne 9 sierpnia 56.

1856

O ty Bohdana wygnańcza chatinko,
Nad mą jak wkoło toną rozkwita,
O ja wiatr podana by przyjazna ręka, —
Odtąd niebieskie morze — i koniec świata.
Otoczę cię otaty do okoła bielą
Ażeby nie kiedy żagiel cię wymurzy,
Ja moją spokój cudowne dziela
A ja w głębokim przepadzie cię zabiorzy.

Ach na chatę i lato sobie marzę
Czary latowe nabudzają wspomnień,
Ja z niej wychodzę, zachodzę dworze
Gdzie altana i ogród przedniej
Tam im mi drzewa dotykać ich gałęzi
Przeto wspomnienia idą lata od latami
W ich wirach za nimi zatopy wspomnień,
A ja pełzyłach ich wzrosłe mieli cienie
I biegnie wzamian wiatr,
Jak wiatr cudnej spoglądaje wy mnie.

Ach wybiegają oczy i mnie, obu
Ludzi widzę dawnie spotkawi,
Gdzie ich ojca z kosi ani prochu
Ja pochyle ich i lepiej jak dawniej —
Ach gdzie mnie pieśnia atmyci
Ja ich na takie czyste przemienienie
Ja ich i milenie jak te zrozumiej nici,
Ja ich i z ich wiosna bliżej ani ojczyzna
Ach zapomnieć nie mogę i polskę naszej

Kto —

Ktoś pojęcia – kogo chroni Bóg Ojciec
a co się z nim – kaza na złoto
Cokolwiek panna [illegible]
I miłość krzyża wilgotnieje wokół
Ojciec, ich [illegible] klęczy
Płaszcz krzyża na swoich się wyciąga
Swój błogosławi sam się stawia

i drogi czuć miedziorka
Oczekujemy na dziś niedziel
Cisza a prawdę przyszłość im
– Ojciec Józef a oto Syn
– a Matka Boża nie wyczuwa

Kto wie co przyjdzie, kto wie co się stanie,
A zawsze ciemność tych się kłóci przestrzeni
Stworzyła, i razem ojczyste Bóg dał!

Coś to podobne do leśnej kaplicy
Z jej ziół pachnie i strzechą świerczące
Świerki tak między się pustelnicy
I dzwon ich tak ustawi wieczór.

Ciebie się w Betanie biegło życie nasze,
Dni te minęły jak wszystko na świecie
A chwilę anioł odwiązał podarzyć
Czułek za przeszłością goni się jak dym

Gdyby to jeszcze wyjść wyżej owe,
I przez drzewka o szyszek dyjdem,
Aniołów kłonzy rozwijają – nowe
Wzlatują niebieskich jak morze przy stole

Gdyby i oczy kryją się pod czołem.
Józefie! Józefie! przebaczcie mi proszę,
Kiedyś sam na sam anioł ten z aniołem
I blaski miała wisieć na sobie nasze!

Blaski od piór które kiedyś złożę
W wnijścia grobu spokojnie i nadmiernie
Jak to i światłem się przebiegły mocno
Byłyście zagłębione w przystani odpadnę

Kiedyś mój Józefie, Józefie wpatrzony
Miłością jak zadziałał na mnie dobrze
Jakem biała wierzę ale coś robi głośno
Robak tam i zadrżę – byłem z Betanii

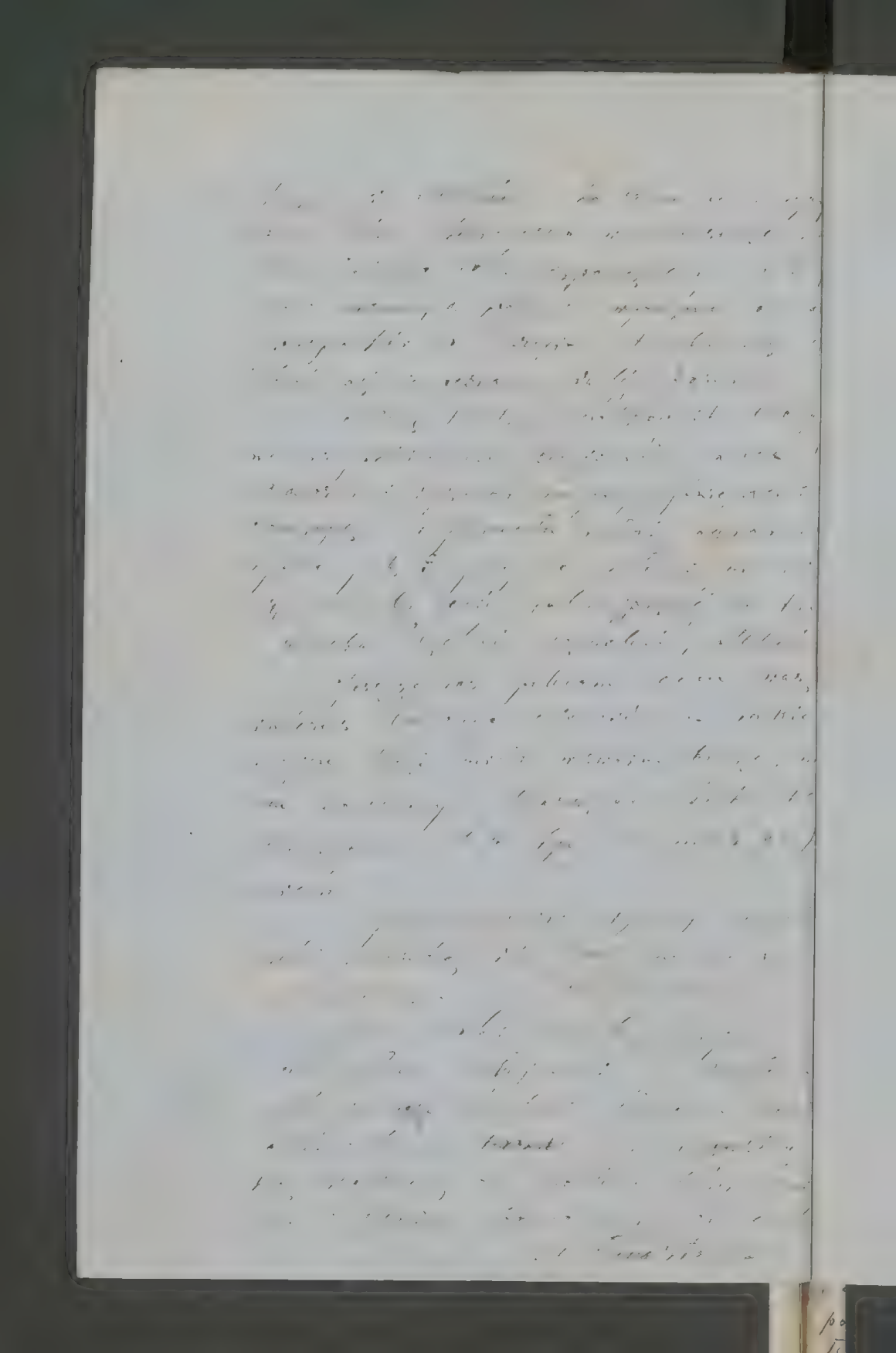

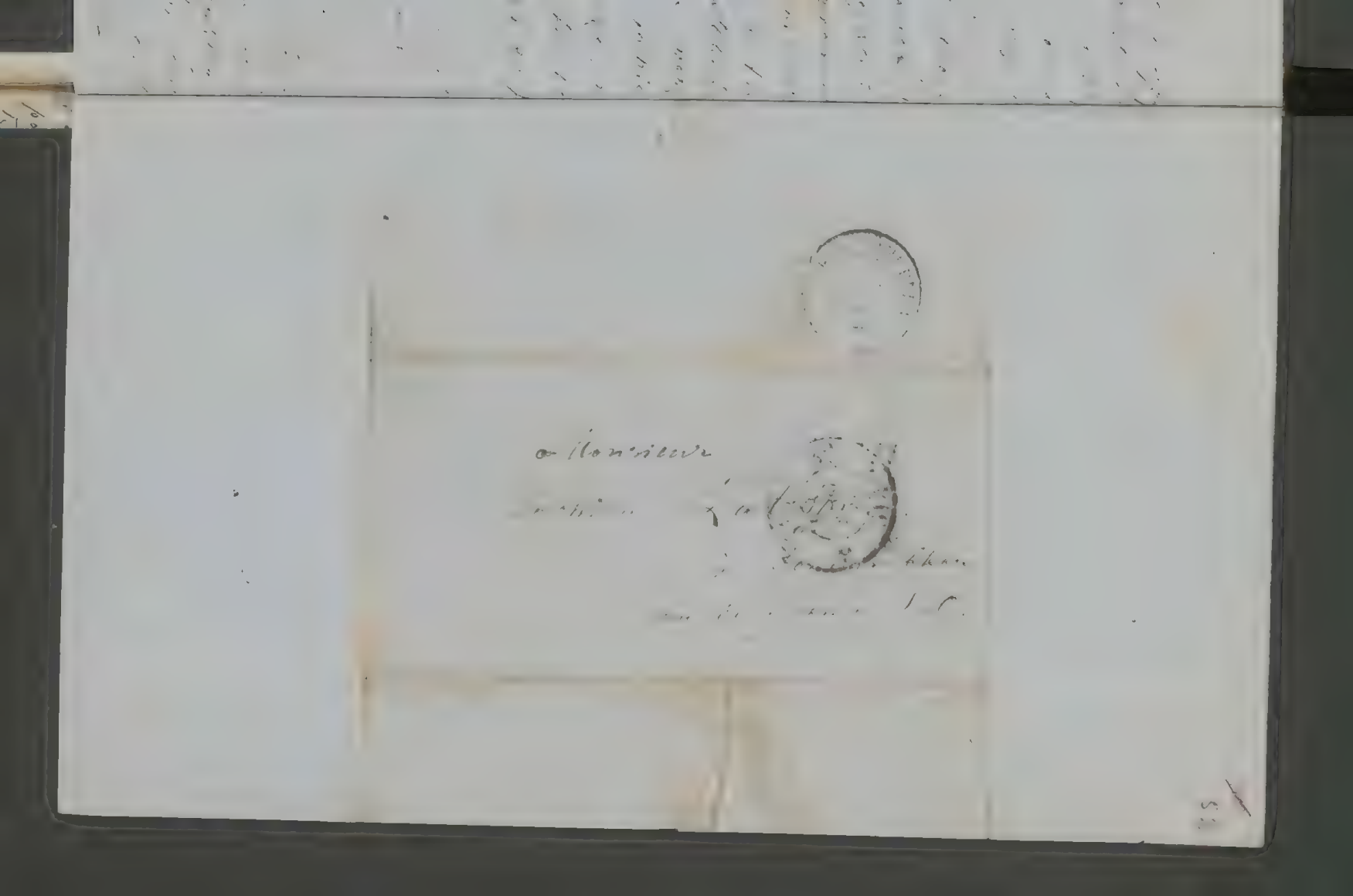

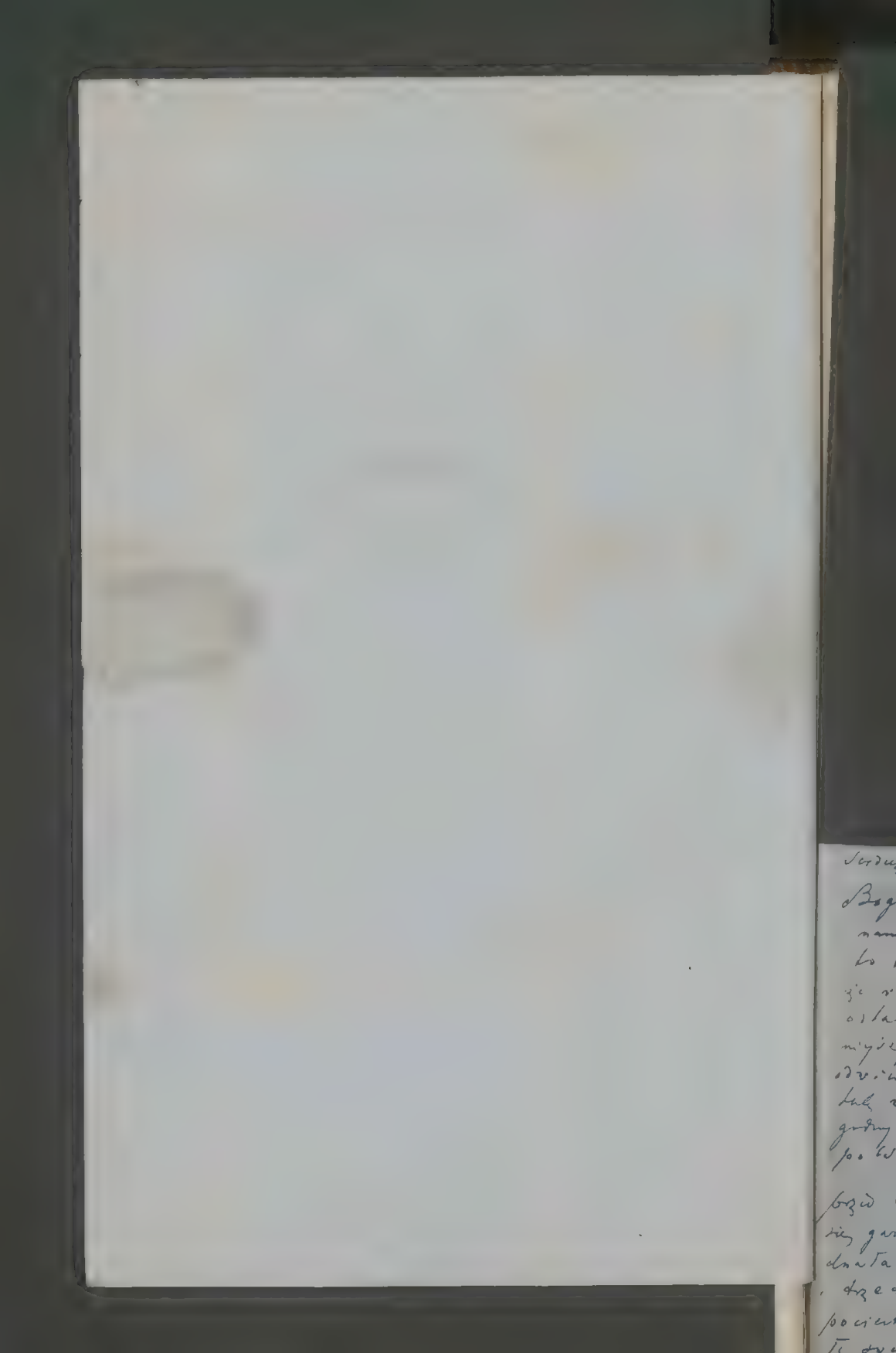

Serdeczne Kochani państwo!

Bogu niech będą dzięki za wszystko wszystkich nam przysłała bo jeśli czasem cztowiek słyszy to z drugiej strony tyle dowiaduje się rad o wszystkim zapomina, ono w mojej ostatniej biedzie miałem tego dowodu najwyraźniejszy, poczęli nasi ile ich do było znajomych odwiedzali mnie i otaczali swoją troskliwością tak że nie raz pytałem się, boże mój czy ja godny tego - oj! nie ma jak nasze plemię polskie.

Dziś już nam się dobrze i lepiej jak przed chorobą, głowa nie cierpi i kręci nie rzuca się gorączka jak piorun, mogę to wszystko ujść. Dziękuję Dzięki aniołku i drugiej Zuzi dwóch modlitwa Dzięki niech pan bóg chowa nie i trzeciej, niechże ich nie pan bóg chowa na pociechę moich serdecznych państwa i na chwałę swoją przenajświętszą. Miałem też to chorobisko co prawda bo to i febra i kaszel i gorączka i 10 dni w łóżku nie niemiałem ale zawsze lepsza niż te codzienne utrapienia, a to bok a to piersi, a to to a to owo.

W Rzymie myślę zostać do połowy stycznia a potem jeśli odbiorę z Warszawy upoważnienie pojedziemy się razem do Nad do Lamberta przez Paryż

105 53

po drodze wiele zawadzi o wasz gościnny dom
i chwilkę pobędę z wami którym
tak pokornie oddany.

O pobycie Karola Rozyckiego wiem
powiedziano - bolesna rzecz, boję i ono dzieci
J. Ks. Wł. Z. bardzo lepiej żywota nie
dzieci kai! coś robić, skoro przy wsze
i wpaść w miłosierdzie boże -

Z przyjaźnią naszych Księży
wybrnie do Stambułu a potem chce się
stąd do chrystyi gdzie na wybrzeżu
Tyrrenia San Gio. Thesaurychon. a
czy mu się to uda, nie bardzo wierzę.

W jednym z listów ostatnich napisał
że mnie Kochany Panie Bohdanie
ten po kolei, ojciec mnie jak za
wami jako ubezpieczenie pociechę
Paulus vinctus Jesu Christi et Timo
frater, obaj w łańcuchach ale pra
apostołowie ludzi a Tymoteusz tylko
brat. Cały wyrz nasze
Dzieci Dobrzyńskie - Kazimierza Józia Karolina i Józefy. z całej duszy ściskam.

Zdrowie i przyjaźń
Cotty!

Ostatniami czasy pudriotowy się z mojej miłej niemocy
wziąłem się do roboty i napisałem żywot świętej Zofii
Widzę ale że jej od dawna myśl moja uwarowała się
na ten przedziwnie piękny przedmiot, a trudy z po-
mocą Bożą skończyło się to jakoś umyślnie prze-
słać Pani do czytania. Jej świętej opatrzności
na uchronienie. Przyjmuje więc Pani nie jako
autorki literatki bo z tej strony żadnej niema war-
tości, ale jako intencyą dobrą, jakoż dowodzi gaz-
nięcia się tak lepszemu światu w którym daj Boże
spotkać się nam kiedyś.

Przyjmie też zimy pozdrowienie trzech ludzi
z różnych stron Polski i widzę że mi tak to jeszcze
idzie jak się na emigracyi wydaje że tu i tęsknota
myśli i niepodobna na duchu, że prawdą wszystkimi
siłami na rozmaitych drogach jak kto może,
chrabąszcz więc i nam pospracować za drugimi, a czynu
sztacaci miału oczywiście, mówię to do sprawy
naszej w ostatnim pobycie Zbaraskiej, której
pani jedna prawnikiem niewidzialnem na świat wy-
prowadzić może, nasz pani na prawdę naszą
tę sprawę pod się a zaświeci się jak słońce
najpodziej. Gdzieś pan się przywiózł ze wszystkiego
do Krainy to znowu Szwedzkie bezpieczeństwo na
pobycie, z którego radością do dnia ostatniego
dzwonicy bo chcę chcieć czy nie chcieć to jest
ja muszę was kochać i modlić się za was dzie-
dzicom pana i za waszą drobiazgową poezyą.
Całuję ręce Pani i pana Bohdana
Jestem serdecznie wasz brat w Zbawicielu
T. Lenartowicz

Posyłam tymczasem mojej Pani, bliskiej Teofili
a legendę o świętej Zofii sam przyniosę - bo to spr
wiedzenie i dziwoby posłać kwiatowate; że trwoli ró
serca pozwalasz - nie na tém miejscu, bo jestem
ny że jak Ja czytać będziesz nierad zaplacesz
cenę ci chwalczyć, takiś to rzekła. Podług mnie -
pożałujesz tego co kiedy Teofil napisał.

Madame
Madame
Madame

Niedziela

Po całej nocy pożegnania z rzeczami i krzątaniu się co wszystko mieć będzie boga chwała, wstałem z trzaskiem, wziąłem do czytania jakiś stary dziennik z którym wyczytałem rzecz tak piękną i prawdziwą, że ci ją natychmiast przesyłam - Pamiętasz Kochany Panie Józefie jakie wiara, czyste uczucia kochają, jakie serca biją pod Ojcowskiego nowotworskiego gościnnego, żeby to my wszystkie na podobną rzecz zdobyć się mogli i z wiarą tego pięknego zapisania jak oni żeglować na Kaukazie - Boże odwróć nigdy nie przebrany.

Jakiś Ci czas pozwoli zajrzyj do mnie Kochany Panie Józefie - ja dziś nie wychodzę zdrowie chcę na potwierdzenie na słońcu. -

Ściskam Cię serdecznie i bogu polecam

Twój

Brat w Chrystusie

Tenfel

architekt ten będzie tańczył
dni jasne. Jakie a po odejściu przy nią
zatrzyj go do Bohdana - tak mało
mamy pieniędzy, więc jeśli się jakie zdarzy
życzmy Ci z całego serca. -

2. Hotel de Ville 54

2. Sierpnia 1856

Kochany serdeczny Jórgu

[illegible]

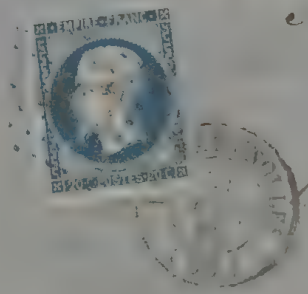

Monsieur

Monsieur Joseph Turletti

à Fontainebleau

120. r. de France

f. Seine

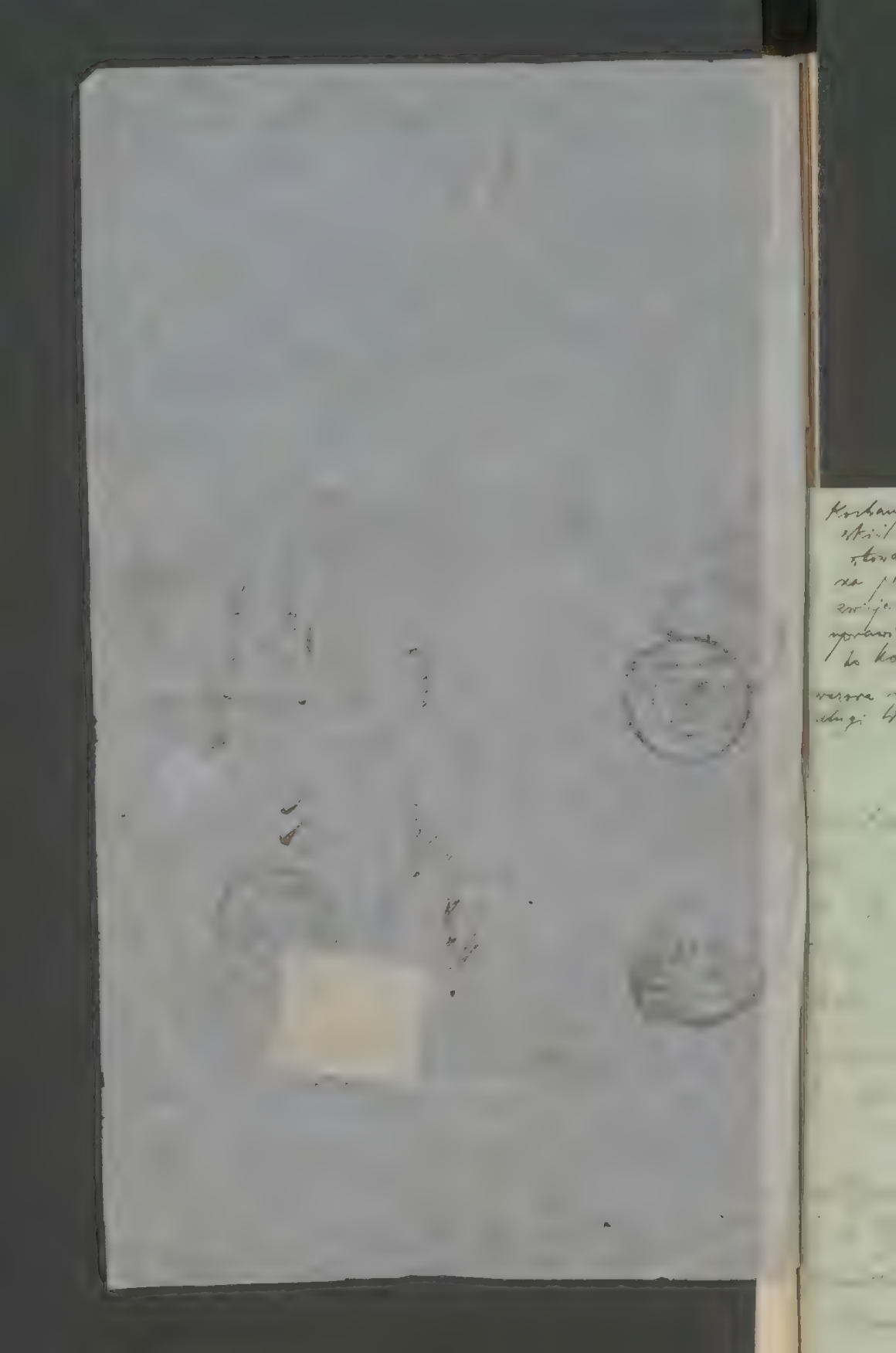

Brunetta 22 Czerwca
54

[illegible]

c. Papierów [illegible] z najsoczeszej a potem przychodzę do interesu a tu [illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible]

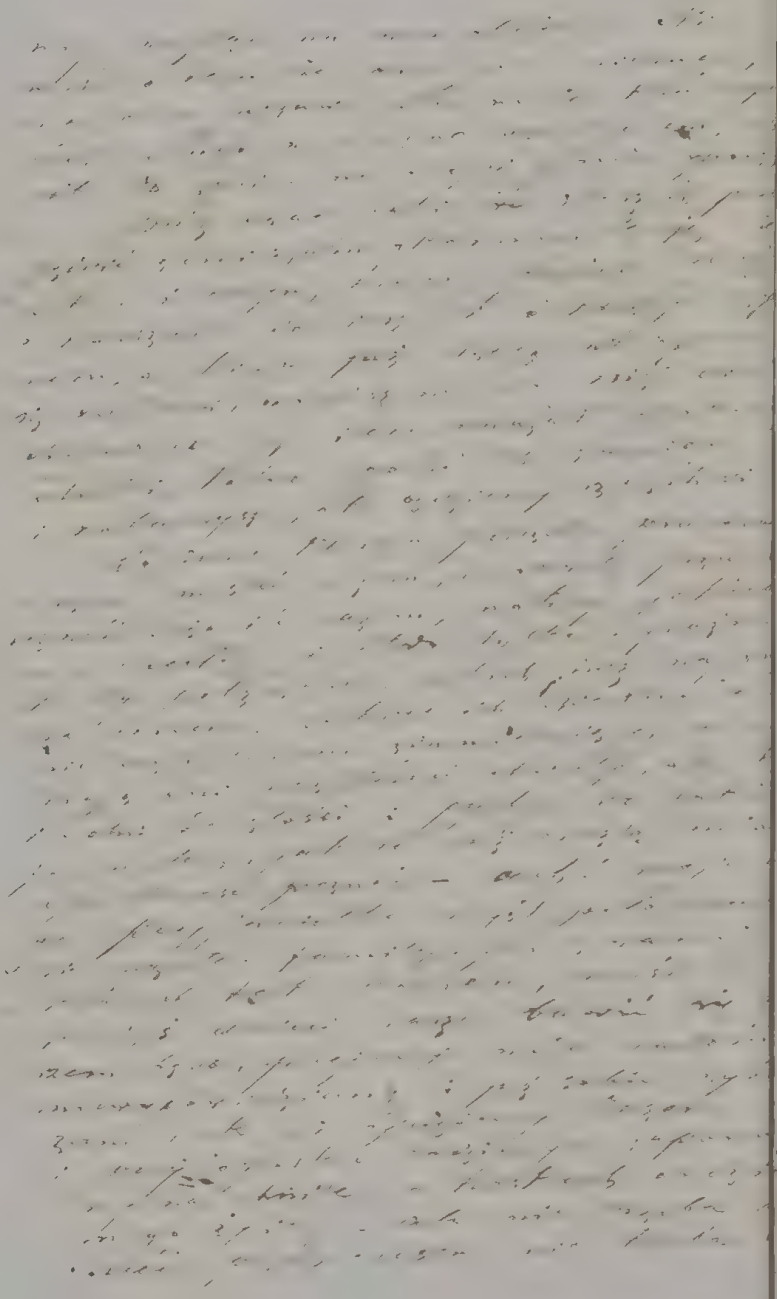

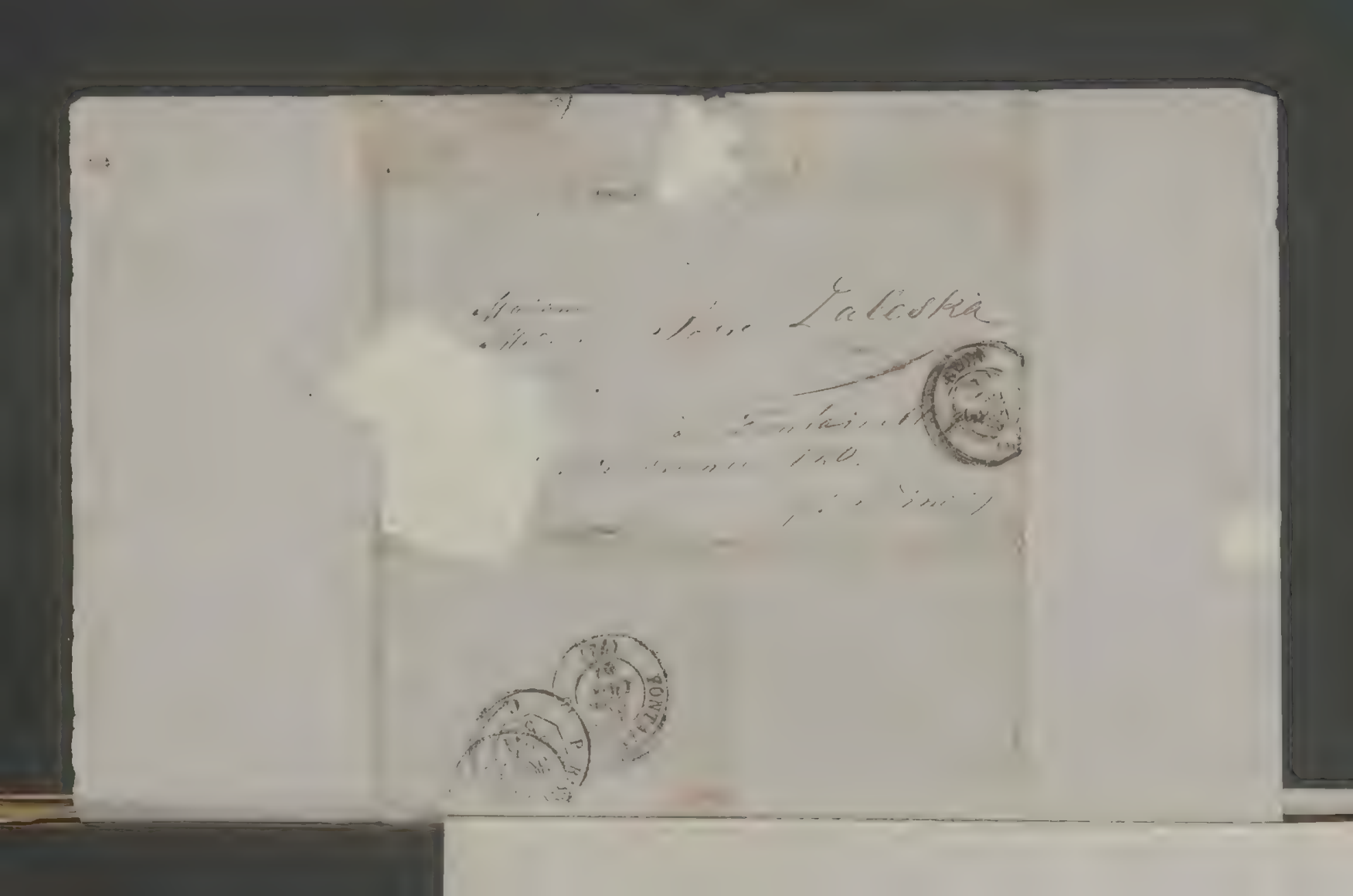

8 t 1857

trzeba myśleć, trzeba coś wymyślić

Dziś 16 Listopada 1857. 9

Serdeczni wy moi! pamiętacie jak to u nas tu wy przy
cały dzień dzisiejszy słońce pada i pada i ani promyka słońca
przez chmury dzisiaj nie zoczyłam, jakie to wszystko zbiedzone
i przemokłe, biłoście bicze – aż dopiero przed samym wieczorem
mogło na zachodzie wypogadzać się, kiedy się w tamtą stronę
przeźrze i czerwone jaskrawe światło pada na krowiny
itd. – i to się nazywa "że się słońce obejrzało" – ów przysłowiowy
sprowadzam chociaż mnie dzisiaj nie dowiedzi ale czasem objaśnia
się i mnie porównywam do takiego jesiennego dnia, a ostatnie
lat nie pomiędzy tamami do owego słońca co się oglądam proszę
że po takim deszczu się przychodzą niektóry i większe jaśnie
wypogodzić jednak nie przestraszą niby się nasze nieszczęście
na widok swojego szczęścia, swojego słońca – darujcie mi, że ten
krzyk był może za prędki, albo za późny ale szczery, a nie
bujże aby nas przed śmiercią może się bliskie szczęście – po którym
do Krajem kiedym się zastanawiał nad tem co napisałem i pomyślałem
co wy na to powiecie, śmiejność jak muchą natrętna poczęła mi
krzyżyć tam myśl, gorąco mi się zrobiło wreszcie uniknąłem się
na wspomnienie porównywania sobie, ej wreszcie nie ma się
ca aby za wszystkie uciechom bóg wszechmocny – najwięcej jeśli się uśmie
chną i powiedzą: ot postarzał, a jeszcze rozumu nie ma, i tak się
bój stanie – nadeszła własnego kiedyś oj mistrz, spoczywa – długie wie
lamach, skupiewia się w rodzinnie s. w. i a mobee, Lysiaca przyszło
stała ich podobnam bajce które się tego się nazywa bajką ja nie wie
wyjaśnienia [illegible] wreszcie znajdzie na to co będzie powie
[illegible] bajce jest potrzeba prawdy, osamniczy znowu [illegible]
[illegible] że i wkrótce bajce a dobrze wszy
[illegible] i zaraz dawać za wyborami, pomyślmy no a dobrze
na wsiny – jeżeli mi się uda wziąć jakąś [illegible] mię, zdrowo
[illegible] co mi się raz kiedyś projektowano, to czemuby nie, zdrowo
marzyć mi wolnie przyjść a pan bóg da [illegible] a więc pewno
nasz najprzód co do pobytu w Krzesławicach, potrzeba co do [illegible], wszystkiem
ba na literaturę ani na lektyre nie bardzo [illegible] mogę żyć
z literatury trzeba być stale obfitym jak krajewski, albo pochłonie
[illegible] – po [illegible] – żeby dawać
w kalendarzu trzeba być znać [illegible] jak ja znam [illegible] nie
ministro to jej chcieć [illegible] wszyscy – jeżeli się uda, to pokażemy [illegible]
[illegible] i będziemy żyć szczęśliwie, jeżeli się nie uda, to będzie znak [illegible]
[illegible] na zawsze a statystyka i to szczerbiem – i to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przyjaciele moi, wytrwajcie w zasadach działania narodowego emigracyjnego
jako wspaniałym aktu w drugim razie nie ma się mi resztą za te poświęcenia
moje ale widząc oni jakie to boży ostatnie dzieci moje, widząc mi że
potrzeba kochać jak jeść i pić, kochać jak żołnierz, albo jak
rolnik, na politykę ja nie stworzony, albo rodzina ziemska i praca bo
albo rodzina niebieska i jej nic na świecie nie potrzeba obcej
i katolicy trzeba w trzech w nas wierzyć, kto tam dzisiejszy stan
i nie będzie się, ten do nich albo na tamto rodziny albo do nieba moje
pójdą wszystkie, i tego nie mówię nikomu i ostrzegam o konsekwencji
i niemiłości z złamanego upadku ciągle gadam, ale co się we mnie dzieje,
ten raz mój o polsce do boga jeden tylko raz - Charakter narodu polskiego
pycha niewyrozumienia, złość i wszystkie siedem grzechów głównych rodzaju
w nadziei jak topielca w złocie, w każdym z nas tkwi jeszcze może
coś złego ale w nas to jest chyba sam pan bóg - Gdzie na żadnym stanowisku
bliżej nie można, gdzie do zrozumienia narodowych i społecznych zadań
do tego nowego bliższy i nie co? prosi boga o miłość, jeżeli się nie damy
trzymać rozpaczy w takim stanie długo, jak dotychczas to zginiemy. —

Kochani moi pożegnam a całej duszy dziękuję wam za to
wasze słowo i zapewniam że każde pada na dobre serce i spełnia się
przysłowiem na piasku - całuję was wszystkich, jak gołębica przywiązuje
jak stworzenie obszarpane, ktoś was samo nie wie ucieszy nadzieję
Boże Tarkowy, jakie my biedne dzieci roboty polegają się na wolności na
za to za ziemia moja pan bóg da że będzie lepiej.

Do kilku dni prawie mój biografia o. p. Zwierzyna ciekawa
po której pozostała spuścizna i kartki do biblii zapewniony się najbliższym pra
poezja Wiktorowskiego do tego mam pewne uwagi - i Zwierzyńskiego jak
parę razy, niezła wyjaśnienia list do Konopa w którym pewnie i wszystko
obszarnie się nam wyjaśniali - Jeżeli i prawda z bożka, nie wstydzi, od czasu jak
dam się tu widzieć - polaktów jest to wielka ale je nikogo nie
i zginie a nigdzie niebywam. Wiele o pogrzebie mogłoby kupić na
się wydatku, [illegible] pozostawione ich płacę polaktów mieszkanie na miesiąc
dziewięć obszystkie na wszystko - Ewa ci w Cirolle cattolica dawno
ze Jestta Jezusistkiego jak chorobę uczuję politykę, że Jezus: polaktów
na stanie boży, że nie chyba bić przeciwko polsce, jakie jedyny wiel
herezyje - tak to nad zwiastunami zmarłej jeszcze dwie ewangelia.

O obrocie moich staraniu Domowej serdecznej mojej siostrze
o wszystkim co mnie bliżej obchodzi tym czasem żadnej wiadomości
i proszę z bycia wiadomości o was całą gromadkę jak najczęściej
i najprawdziwiej kochani. Dzieciakom uściskuję odemnie.
dziś całujący, proszę mamusi na pożegnanie do pawiję. Wasz na zawsze
Józef

Ojcu moje ja tej historiny wszystko jak najgorszy
stanie w każdym razie, pozostaje moje listy

Rzym 12 Grudnia 1837

Śpieszę to kochani napomnieć o mnie co tu rzadko na Rzymskim piastowie niemające nikogo ze znajomych bliższych z którymby szczerzej pogadać można było - Pisałem Pomarańczowy wyjechali do Florencji gdzie pani Barbara Lowa stale dzieci swoje życie zakończy - rak boleśnie rozwinięty w piersiach żadnej nadziei nie pozostawia żeby mógł być wyleczonym i doktorowie nicobiecują jej więcej nad kilkanaście dni - Pani Ortowska płaci kwitnie i piersi z tyłu nie wróciła ... od czasu mojego do Rzymu powrotu nas tylko ja widziałem - pani Rzewuska jeździ odwiedza to biegi po kupcach i po kościołach a nabożeństwa nie ją zajmują, jak stała to nie przyjmuje i tak z całej familii rzadko kiedy nie widzę, prawie nikogo - Generał Seymanowski wszystki dzieci jeszcze nie przyjechały z wielkiego drzewa podróży, pozostają więc tylko książęta i podróżni ale postępki cały dzień pracuje a książąt przyjmuje tak obszernie że się i za godzinę nie bardzo chce. —

Lekcyje mam dwie i to mi wiele czasu nie zabiera, prawię więc tobie cały dzień pozostaje, modlę się i dziękuję Bogu za każdą kroplę jaką na mnie wylewa — czytałem wyroki potępienia wydany na mnie i na moje wiersze przez Pana Klaskiego i chociaż mnie

boy

to zabolało pomiędzy sobą, że chwała
Boże, panie obrazą pobożnie wierne
za cicha tay wymawiamy modlitwo, obra
matem pobiegła a rzekła żydowskiey, przyj
o panie tey chłosty i pohańbienia za miesz
grzechy moje, a bądź miłościw w powodzie pr
łaski rozciągniętemi.

Milczenie rzecz droga przyjac
ko, niepokoi mnie, czy jakaś nowa bie
na dom nie przypadła, czy choroba ja
ny nie przypłątała, bo tego nie kupuję po
dzy nami, czasem takie przychodzą mi
i inne myśli, czy mu nas nie obraził ja
niegodnym słowem, jeżeli bym co zpostrzy
lo wes poprawiam, bo boję się bardzo
się nigdy i nikogo własnowolnie obraz
miedzianem, czasem wspomnienie pomię
to się jakim niegodnem słowem, ale z nam
nigdy i bóg nam nadziej że w dniu śmier
będzie nie to pomiarzone.

Wreszcie coś jest więcej zgryzo
bolesności w tych dniach przyjęcia, ale
bóg niewiem - pogrzeb mamy tu prawdziwe
miesz bez najmniejszej chwilki jest od 20
i wprowadzenie ciała do chrzcielnicy do 14

Cudowny Klucz a jednak najlepszy ze tu panujących a mianowicie wiarom, zwykłe bowiem po zajściu złości powstają myśli zimna i przyjmują się do kości i ja się tej zasiadłem i pokochałem pracę tygodni za swoją nieobecność.

Napiszę słówko serdeczna Pani żebym nie stracił świeżości odzywania się do was, bo mnie się zdaje za lada czem, że mnie jeszcze pogardzicie, mówię prawdę która dobre serce zrozumie.

Żałuję bardzo nie napisać, w całej rozciągłości uniesienia i powodzenia z kochanem go jak rodzonego brata a przy nadchodzących świętach bożego narodzenia życzenia wszelkiej wiekszej dla przyjaciół i dla nie przyjaciół, ażeby nas krokodyle boże zapanowało pomiędzy nami. –

Całuję rączki waszej Drogiej pani i siostry kochanej – i Lolo i Rolcia. mocno uściskałem dzieci wszystkich serdecznie dziecinnie a przy okazyi proszę powtórzyć odemnie najczulej waszej drogiej siostry P.

Wasz na zawsze brat kuzyn

Tłoczyński

list do
[illegible]

List do Starowy Michaliny bądź jestem znajdował i na pocztę wzięli

Rzym 6. Stycznia 1858. r.

Kochany Józefie!

pisma 2i Pł. - pałacu Pol. 2° piano

Na wyjeździe z Paryża w Pani Skrzyńskiej zeszedłem się z Doktorem Gałczewskim który idąc za popędem swego poczciwego serca za powrotem moim z Kłoch ofiarował mi opróżnione po oddaleniu Severyna Goszczyńskiego miejsce Bibliotekarza przy Ordynacie Radziwiłłowskiej w sposób tak uprzejmy i grzeczny, że mi na razie odmawiać niewypadało, podziękowaniem mu więc i powierzeniem: że umieję cenić dobroć Jego dla mnie, w myśli wzajemnie postanowiłem to przez pośrednictwo Twoje Kochany mój Przyjacielu przedstawić mu powody dla których z dobrodziejstwa jego korzystać nie mogę a te są następujące:

Naprzód że to miejsce zajmował Severyn Goszczyński z którym zostawiając na boku rzeczy wiary i polityki, dla co do charakteru, ani talentu, ani zasług mierzyć się niemogę, w którego poczciwości widzę tak jak w twoją drogi Józefie, za czem idzie za biorąc po nim opróżnione miejsce postawiłbym się wnadto fałszywej pozycyi, w razie by to niekrzywdząco wyglądało dominio najlepszej wiary z mojej strony.

Powtóre miejsca po Severynie tego co się wyżej powiedziało mogłby zająć jaki Półkownik jak Rakela r.p. Stary Kolumnowski Zołnierz - jakiś tego rodzaju autorytet jak niebożczyk Kurylłki na którego by podejrzenia żadnego rzucić niemożna byłoby, ja co innego, niemiałby każdy mógł zarzucić podstęp otrzymanie miejsca po Severynie drogą nie uczciwą, a potwarze takie dogryzły by mnie do żywego, lepiej więc przewidując przykrości unikać wszystkiego jakiem serdecznem podziękowaniem.

wiem że
E na twoim
żądaniu pła-
gam najin-
pokornij i dla
tego kobietę
rzecz poniż-
szam ichyś
napróżno sam
oświadczył czy
nam otrzymasz
albo nie i na-
słynie podług
tego sprawę
zastanowił.

Kochany

Porody powyższe oceniając ~~bezdzietny~~ mój Józefie
przy pierwszym widzeniu się z Dobrotem podzi-
kuj mu za okazaną mi życzliwość i wytłomacz
mnie przed nim, a pewny jestem że Catovius tak
przebotały jak on z Katrowiną pojmie że inaczej
zadną miarą postąpić mi nie wypadało. E i
Zdrowie moje przy nieustannych trosk
bytoby nienajgorsze gdyby nie chroniczne zapale
nie gardła które jeżeli mniarę jak dotąd zosta
jak się będzie, za rok jako moje przybrał charak
ter niebezpieczny, ja to wiem i radzę się jak
w każdym razie gotów przyjąć cokolwiek opre
wiatowa rzeka bóg mi przeznaczy.

Pisarzu mi drogi Józefie że miałeś
przykre zmartwienia, pogodzisz się bogu za wszy
sko, nieznana bowiem ten Zbawiciela kto nam
Jego na sobie nie nosi, jak miłości niezna tylo
nieszczęść, jak nikt nie pozna tylo nie przeby
wał... wygnańcy jesteśmy i po wielekroć na
przód z tłuszcza, potem zgrodziny, potem z zieni
rodzimej, słowo nam tylko zostało i tem się
mordujemy - oj. bieżący to bracie nędza.

Kochany Protazan potrzebuje mnie zasmu
nego nie pamiętnikiem, wyrażaj chęci opisania
mnie przez p. Klaskę ale tem wiarnie że najm
komiczne nasze wdzięki uchodzą na tak nędzne
stanowisko, co do mnie ~~za~~ spotrzeby wszystkie
do ani boga ani narodu niebrzydzam nie pozwa
ja. drogi mojej przeto że komus trzeciemu
się nie podoba rzeczami zmienia ~~tamto~~ wtedy
wyższa wola jak jakiegoś kapryśnego małpo
ka, który przeczytawszy parę tych książek
już się uniwersalnej opiekuna mądrości.

odpowiadać mu nie będę na piśma bowiem pisane
tonem krytyki pana Klaskiego nie odpowiada
się osobiście, nam natręctwa unikać znajdzie się ktoś co będzie umiał z godnością naszą
jaką p. Klaskiego poszerzyć się niemoże podjąć
się obrony naszej i wstrzasnąć P. Klaskiego drogą
na jakiej krzyżowcy może odbrania od boga
odwrotu.

P. Rzymie biorę kilka poczwórnych
wiadomości o których jak wam donosiłem niema
wiadomości o których jak wam donosiłem niema
nikogo a przynajmniej ja nikogo nie znam,
obrzydliwość ks Xawery Branicki polował na lisy
i wtarnie tak trafił że polowanie to przy
pięcia Świętego zakazane zostało nudzi się
Rzym i zapewne nie długo w Rzymie pozostanie
Xiążę Augustowa polecha dla choroby kuzyni
zynki swojej już od kilku tygodni zostaje
w Perugii o dzień drogi od Rzymu, a
wszyscy ważą już zapewne tej zimy do
Rzymu nie powrócą — pani Grotowska
prawdę ciągle chłopca pani Rzewuska to
samo, nie widzę nikogo i zdaniem tych
rzeczy nie wam donieść nie mogę.

Jutro ☩ i ☩ I ☩ święto trzech
króli Xiążę Jeneralnicko dziś rzymy czytanie ce
remonii duchownej będzie miał kazanie w kościele
S. Andrea della Valle — w poniedziałek XX Klau
dianszów bardzo mało zbiera się pobożnych
słowem że przeciąg roku teraz duch miał
po sercach ludzkich — w poniedz Franciszka
S. inwizia X. Jezuita felie miewał kazania
na które mnóstwo osób uczęszczało, byłem
i ja parę razy i znalazłem że nasz kaznodzieja
i słuchacz i wymowniejszy i głębszy.

Tego roku takie daje dziecom po skakalskowy i Zwierzyniecky
ile kazda godzina pamięta bardzo mnie męczy tęsknota mogłam mówić
i trzy godziny bez zmęczenia a teraz już po godzinie głowa
już boli ——

do pani Podwinowej żadnego nie odebrałem
listu widzi więc że się gdzieś na poczcie zatr
i to we Francji, strata to dla mnie wielka
gdyż każdy wasz słowo to rzeczywisty dow
miłosierdzia bożego nad nami, — koniecznem
jest więc mieć przyjaciela i naszej wiary
by wyjednał o opiece bożej nad sobą, prosząc
drogi Józefie obojga nasze nieraz o
mnie i życz im tyle szczęścia ile prawdz
nie kochający siostra życzeń moje.
Wiosny dzieciątki od Dzidzia poczynając
Stanisława i Jasia i Kazia i Karola a
miłej Dzidzi o mnie nie zapomina upomn
choć raz na miesiąc niech ta niewinna dus
pomodli się za mnie.
Przed dwoma tygodniami umarł
ów wielebny kapłan do którego zawsze
jeździł Dziuś i tyle tulisz bywał u niego
z Franiem [illegible] nazwiska nie pam
swoim i to fakt najważniejszy życia ego
było pięknym owocem cnot chrześcijańskich
za które otrzymał zapewne wieczną nagro
umarł także przyjaciel Dziusia ks. Angelis Stacy Borky szpitalny —
mówią tu o procesie kanonizacyjnym nasz
ś. królowej Neapolitańskiej przy której trum
wielkie cuda się dzieją.
A teraz żegnam cię drogi Józefie
a proszę pamiętaj o mnie w swoich modłach
jak ja o was pamiętam przy każdym mo
pacierzu. —
Całuję was drogi brat w Ch
wielebna
Cofalik

łaskawiczka
najserdeczniej prosiłam
i uniżonej
panienki Michalinie kłaniam się najuprzejmiej
także ś. Mszy świętej całej rzeszy
oraz przyjaciół domowej ——

Kraków 20 Stycznia 58.

Kochana Siostro Serdeczna, Brzydziłbym się Siostrę
mię samym chlebem żywiły ale i tobą, a kiedy sam tylko dla
mię pracuję i na swoje chleb wygrywam, zaoraniowy z tych
bokami nam do obrony Siostro, a kiedy przyjdzie wielka zadra
wielkie błogosławieństwo

Cieszyłem się z tym mi pozdrowieniu się [illegible]
myślom lat mi jest przytomnem wtenczas chociaż się nie ma
wszystkim nie pragnąc jak inni płynąć ziemię, komu się
za mojem zamyśle, na gotowe wiadomości wiele wiosna a wiosny
dnia wymagają zdania, ale ich kiedy siły niemą do płynąć, ani
do siebie, ani do rady szczęścia bez wiosny, jaki lekki chodzi
ze mnie kiedy, że ona na oślabnij lekarzy wyczerpany ofiarę
Tem klasie wiosennej gwiazdki lat za pół 190 razy
na niemcy, że chociaż płynąć kocia i Doktor zasadzę mnie
zatonu na miedzy najmniej groźnej niebezpieczeństwa [illegible]
mniejszem zajęciem [illegible] Dobrowolska
Dykowicz gazet mi o konieczności wyjazdu do Palermo i jak
mój Doktor Dick drogo ale malaria i morbo grave, a ja
Siostrę, może sobie zadzwonić w wiosnę a tobie mię nie
[illegible] 1900 roku, postawam i do moich serdecznych
na wiosnę mojej kiedy [illegible] wyjdę [illegible]
drogi [illegible] ale [illegible] pozdrowienia Siostrę co ja drogi
i miłości Siostrę — a tamte ciągle mi się wiosna podróż
brzydzenia, miasta nigdy, boję się co to gwary, raz mi się
[illegible] płynąć do morza [illegible] [illegible]
po którym ciągnęły [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] Dobrowolski był a mnie a kiedy go pytałem czy
nas odwiedzi z [illegible] odwiedzi się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

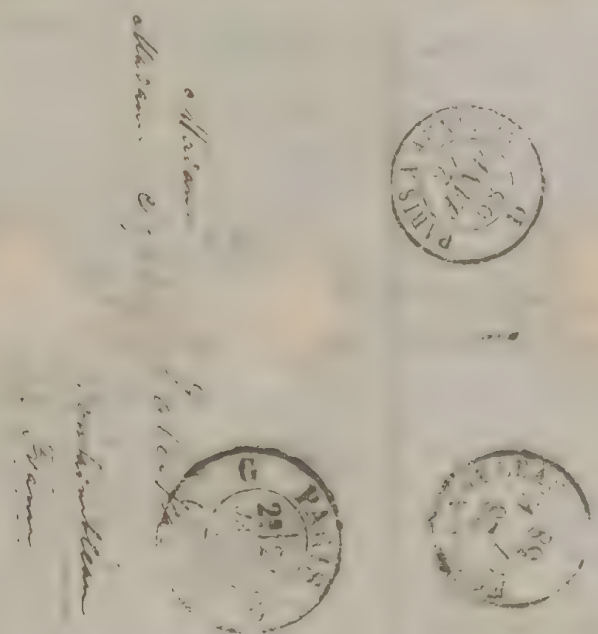

Rzym 28 stycznia 58.

Drogi Józefie – W Gdańsku do Jasia Gajewskiego do Anglii
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

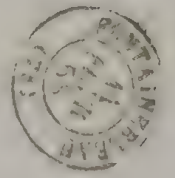

en France

c/ Monsieur Joseph Fontainas

à

120 r. de France

Seine

Piazza di Spagna Palazzo Poli
1 Marca 1858. 2° piano

Szanowny Serdeczny Pani Józefo!

Długo oczekując kiedy wreszcie otrzymam nadzieję widzenia nad w Rzymie, a pragnąc zobaczyć ciągle tego drogiego mi Obrazu, ciągle pisać do mnie, ciągle tak mi pomagać do wielkich cierpień, jakie mi przynosi tęsknota, miałam zawsze bóle nieznośne, które mnie nad obrazą dlatem nie pisałam, ale dzisiaj nie mogąc się dłużej powstrzymać i niepewna czy mój list dojdzie, piszę, bo mi się zdaje, że mi się zdaje, że mi się zdaje, że

PIVS IX P O M
EREXIT
ANNO MDCCCLVI

29 kwietnia [illegible]

Drodzy moi najserdeczniejsi.

[illegible] nieoczekiwanej pociechy chwyty odebrałam list wasz
ostatni i powtórzyłam w miejsce odpowiedzi natychmiast
[illegible] jam przyjaciel, gdyby
[illegible] to "zdrowie twoje" było chorobliwe [illegible] ojciec
mógł się uspokoić, ale kiedy [illegible] Kraków boi zupełnie
się grobić niemogę trudnej odwagi się na podróż
[illegible] z rozmaitymi niedogodnościami po [illegible]
Oo że ojciec co będzie oczekuje skutku listu mojego
do [illegible] austryackiego przedstawienia [illegible]
Ministra Krauza. tego kogoś który z nim w dobrej
[illegible] stosunku – odpowiedź przyjdzie najdalej w poło
wie [illegible] albo pod koniec, właśnie wczoraj
[illegible] odeszły wszystkie [illegible] moje
[illegible] do Galicji, a jeśli się nie uda wtedy
[illegible] ja [illegible] do was
[illegible] a moje się bóg da że mi [illegible] drogę przy-
[illegible] – w każdym razie wtenczas się
[illegible] z Galicji do was na [illegible]
[illegible] powrócę.

Pierwsi moi [illegible] dobrowie jeszcze nie
[illegible] odjechali swobodnie gawło i stoły oddz.
[illegible] zapełnione mocno, [illegible] i [illegible]
[illegible] mnóstwem przyszły [illegible] co chwila
[illegible] wyjdziejąc z siebie krew –

przytem ostatnim całego organizmu, bez
zupełnej stawienia i opuszczenia z ciała
lekarz widzące że jeszcze można lekarz —
anatomii na mnie wykładzie.

Wody Szlezyckie mają mnie wzmocnić
i na nogi postawić, a Serwatka w Grazu
jeszcze kilka wtrzeszy — niekiedy widzę mnie
bojaźń, żebym sobie nie do wyrzucenia
niemiałem zaniedbał jedynego środka
jaki mi pozostawiono.

List ten pisze wbrew lekarzom
tego tak nie czuję lekarz.

Jak Kopernik wywrócił mnie kilka
razy na dnie i zdjął bym pojechał, ale
jeszcze pada. więc niemogę nigdzie się
ruszyć.

Księdza Jałowickiego i osobi
i jego kilka przypomnienia proszę
P. Jezusowi, mnie wiele jej od
wiedzieć.

[illegible] Wawrzyn ma ich [illegible] – Dwojaszkowa niech
[illegible] wnosi przyjaciół do niewiem czy [illegible]
[illegible] ku [illegible] mieć u mnie nie [illegible]. Kiedyś
[illegible] powiedzieć mi o tem.

Ksiądz Krzyżowski brata Józefa odbie-
rze najdroższe relikwie i Zbiór pieśni
Gimnazjum Kołberga – bożeniec do chóru
i [illegible] gorące [illegible].

Ten rok bohaterem i wielkim mi-
łosierdziu nad Polską kiedy znajdziecie się wasi
miłosierdzie czynicy, kiedy się znajdzie
Bóg ma [illegible] – moi najdrożsi
ja niech wam to Bóg tysiąc krotnie za-
nagradza – [illegible] mnie modlę się w Waszem
przyjaźni, a [illegible] zjednoczenia najwyższego w Bogu
pan – jeśli Bóg najwyższy inaczej
rozporządzi.

Całuję ręce matce i waszym
Ewom się polecam. Drogie moje [illegible]
i siostro.

Samotność moja egzaltacja mnie nad
Bożym morzem znodnijcie będzie jeszcze od
czasu do czasu najwyższe słowo.

Całuję ręczki wasze i Bolidara i Józefa
a Dziadzia pocałuj od Dzieci kochanka poezy
wujaszka wasz najprzywiązańszy
Józef

Veterinär

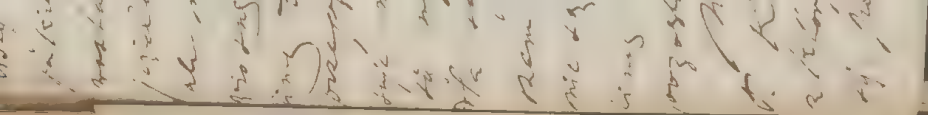

en Jeune
ROMAINVILLE
28 AVR

Madame
Madame Sophie Talma

à Fontainebleau
120 r. de France

(Seine)

ekomcia za tamt ćwi przyjaciela
z jegomością.

Moja serdeczna przyjaciółko.
Via Sil Giardino i 2 Dnia 15 Paźd.
1858.

Kochany Pan Joseph nigdy mi na moje listy nie odpisuje to jest na kwestyę jakiś [illegible] ego tak oddaje — i ja ostatnim napisałem że przyjadę jeżeli rzeczy te moje będą uregulowane ale nie wyraźnej odpowiedzi, idź na gioduę ile że mi wyraźnie zakazano [illegible] tę jazdę z ciotką [illegible] pozwolenie — Pan Bóg zaś odpisać mi [illegible] jakiejm ja [illegible] tej musi powrócić pomiędzy rad. dla tego pisze wyraźnie że i ostatnem idzie tylko to czy warunki nie są zbyt ciężkie i czy przyzwolą mogę jazdę w wtorek [illegible]

Najlepszy znamek jest — P. Klaczko, brzmiał [illegible] z którym na wszystkie [illegible] ej, to [illegible] obrazę moją honor

Via magna [illegible] N 1. [illegible]

[illegible] się gniewam się wcale na was mi na drodze
[illegible] się [illegible] wszędzie mnie otwarcie wyjść z mieszkania
[illegible] w Rossie, albo wyrażnie nie prosiłem o to. albo
[illegible] w tem co się mnie dotyczy nie odpowiem się raz na
[illegible] zawsze za wolę Bożą. [illegible] a [illegible] rzeczy zabolała
mnie, jeśliże nieśćgnąłbi dla czego gotowy byłem nawet
do pewnego odbycia upokorzenia, że to dla zbliżenia
się tu nam, że to z przyczyny do naszego domu
i całej [illegible], że wreszcie dla dania przykładu
naszym pisałkom emigracyjnym że przebaczenie i po
jednanie się [illegible] jest dla zrobienia czego bądź
w czasie wtrąca jest [illegible] emigracyi. albo bije jakie
[illegible] też tego wyrozumienie nie miały i po prostu cały
bił wziąłbie za bicie wyrażanie się za honorem swoim
albo wyrażanie do [illegible] czyjeś, dowiedzy moja raj
decydującyszą wyjaśnia, [illegible] a [illegible] [illegible] wzgłędy co
do nie [illegible] myślą moją [illegible] [illegible] [illegible]
pojednania, ale [illegible] mi z [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Magna Neapoli ad 1. f. 1.
26. Lutego 1859 r.

List mój dla tego tak późno dowiedz rąk waszych drodzy moi zdrowi
że [illegible] zrobił się na
nastąpiło

[illegible] Dla Ocullo[illegible]
Bourbon[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Napoleonowi ale nie [illegible]
[illegible] [illegible] mamci ani pani Dyoni [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] codzienne nie mogę mówić - serce
pobratnie wyprasi żeby mi wyszło przed bogie
a [illegible]
mówię, żeby nas [illegible] pisał. bo na
coś się przyda na lepszego zdarzeni gdzie
[illegible] i jeszcze [illegible] dla
drogie [illegible]
wspomnienia [illegible]

Towarzystwo [illegible]
szczęścia [illegible] a nie
bardzo [illegible]
ale [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
z całego [illegible]
[illegible]

A teraz coś [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Poznań 2 / 8 Sierpnia
1856

Nie pisz Ci nic droga przyjaciółko o radości jaką mi sprawił Twój list, bo żadne słowa ich by nie wiem jak ułożone nie są zdolne ani w części oddać tego że się tak wyraźę skutkami oney. czytając ją. ja nie spostrzegłem czy cię niema, żeby ci się do nóg rzucić i cieszyłem się jak dziecko a Bóg widzi że nie przeto i dziś dla mnie tamy kochani, ale że na tym postrzeżeniu świecie, czasem tak drogie chwile się znajdują. Wiesz kochana siostro co to że się tak żałuje życie i do tego życia samotne, co chwila robodzie rane z tych ilustracji które nas do niego przywiązują pomału Wszystkie czterech, a pozostałe dzisi się całem bosmutnieć, a różem kiedy miesiące mijają a uśmiech na usta nie wraca, ale się przyzwyczaiłem zabawieje dzisi się [illegible] głosowi i nadstawia ucha czy to szczęście głos jego usłyszy - owoż kiedy już tak jesteśmy zabłąkani w tej czyśćcowej pustyni, żeby nas bóg chronił że nie jesteśmy stworzeni na sama nędzę, pomnóż pan bóg dobre serce ludzkie i takie czułem podobno waszemu list napisać, żeby się wypogodziła ona dusza choć na chwilę, żeby wiedziała że pan bóg miłosierny i że współczucie nie dozwala słowu powiedzieć żyć smutnym, że la głuszona, powiedziana zwykła miłość jest wszystkie i że jak niegodzi się bydź pustym, tak niegodzi się bydź poszczonym i od wszystkich oddalonym, że radość może nas nie wyzdrowiać i że mojem czasem uśmiechnąć się na dopomnie

Przeczytałem mało dziecinne rady wasz list
najkochańszy i mówiłem co wam opowiedzieć
bo tylko chwile zdrowia, a sprawy tobie zdać nie
mogę, - gdybym was widział, mówiłem wtedy
się tak ucieszył jak tej duszy waszej czystej
cnotliwej prawdziwie duszy [illegible], wyznania
i cierpliwej lat głęboko i świecie [illegible] wam
wszyscy to niewysłowiony dar boży - niebios
Ci zesłało pan bóg pociechą na dzieciach i wido
kiem rodziny ojczyzny odpłacił.

O list adresowanym na ręce Pana
Karola Sienkiewicza do Krzyżewskiego, dołączy
Tem list i do was droga przyjaciółko, a jeśli
go nie odbrali to dla tego, że prezesiny pan Jo-
zef zatrzymał się z dziećmi w świecie, [illegible]
chciał on koniecznie
zabrać mnie ze sobą do Krzepola i tylko
tamtejsze [illegible] skłoniły mnie, bym [illegible]
nie mogąc zimie w jednej izdebce [illegible]
gorącem Rzymskiem niebiem w gorę,
gdzie kilkakrotnie do spotkania przyja-
ciół zdałem się od wszystkiego co mogło
drażnić jego i tak podrażnione serce,
bo w tym nerwowym Rzymie dzieją się takie
nie ludzkie historye - Krzyżewski wam
opowie jakiś na parzybek Księżę Lwa
i Wyszkowskie zrobili - po ostatniej świt

Ok[ropny] pan Dyzi co miał ze im postąpić bo co Dezjusz to zna z całości tych panów, widzą a mądrzy z cudzego robią żeby nie przydawać się ich zastępie i na szkaradne drogi prowadzić, ale zostawmy to przy sobie wszakże dość zgorszeni – wyobraź sobie drogą przyjaciółko w demonstracyi krzyżewskiego jak niegdyś Mickiewicza [illegible] jako autora tych principiów i na ich demonstracyi pogonią wobec kilku osób surowo go wytłomaczał – straszna rzecz. – Po tym wypadku zbrzydł mi Rzym, nie byłem u nich z przyjacielem a musiałem spotkawszy wielkiemi grzecznościami żeby nie odgadnęli tajemnicy komunii. Jamowi tylko koźmianowi powiedziałem i że lekko się nie zrobi, że to rzecz niemożliwa. Rosji się grozi że zniszczy wszystkie siły zdrady wiary jak piekielnem wzięciem –

Pisze mi droga przyjaciółko że powodem mojego milczenia zapewne było szczęście, ach! jakie piękne, z cięgłej choroby, a żalem nad zgonem przyjaciela który mnie kochał, ze smutkiem nad stanem naszym widzianym samotny w pięknej estampie [illegible] i w pośród ludzi wesołych do tego stopnia że jak on odgrywały w cztary, miałaś oczy otworzone byłem ich wszakże i patrzyłem na ich maszkary śmiałem się, czasem na moich wargach rozpacz – ale

to wyjechałem co to z kwietnego dzienni
się dwoje sam widziałem niebieskie z ich za
rady, w tobie stworzonka jakieś krzyżyk
koło nich, gdzieś nieustannie śmiały się
brzeżeczki i dzieci i dziwno im było z
ten Signor Polacco tak często widzieli
że to pewnie choroba.

19 Lipca wyjechałem gory z
wypędził mnie strach to moje bijące ser
czem siedzieć, ale burza codziennie prawie
zmusiła mnie zwinąć mój namiot i p
wiódł się nad morze do Livorno, gdzie
po miesiącu mieszkania w tego szpitalu
z przyjemnością mój był stworzyć z tym
chorym [illegible] pogadać.

W Livorno zastałem a mianowicie
Adama Chodźkiewicza i Dworzaczka prz
stali mi pieniądze na drogę do Galic
Szajnocha wyrobił paszport z Gotthard
skiego za pozwoleniem kilku osób i na
mnie do zrobienia. Ich kwitami papiero
jego że nie to niektóre nie sprawie,
jak kolwiek obecnie nie jestem najgor
i gdyby nie czysta siedziała w gardle
i nie czasem drapanie i ile razy mo
[illegible], gdyby mi osłabienie i nie
wstający [illegible] to zresztą bolów nie
doświadczam.

Po wodach Szwajcarskich tęsknię mi jakoś na południa lata. do Egiptu zapewniają wtedy mamie byle się zatrzymać, wszakże tej drogi nie zrobię, bo jakby mnie powietrze nie zabiło to samotności, bez znajomości języków wschodnich jak ja bym tam sobie radził na Nilowym piasku, bóć ~~ale~~ oczywiście ze mną Kasia byłaby nie siedziała, ale gdzieś w okolicy nad Nilowej za towarzystwo mając błotne krokodyle i jadowite kobry wtedy nie pojadę na wschód, ale w Pizie albo w Wenecji ciepłej przezimuję, obawiając się znowu szczęśliwie uniknionego więzienia gdyż w zimniejszym zostać miał klimacie. —

Wracam projekta drogi przyjaciółko takiej mnie napotnie radzisz ze chciałem zaraz jechać do Paryża, ale zastanowiwszy się do przyczyn wielkiej szczerości mnie odkrytej jasno w zwierzaniu się powiedz mi bym tobie to jaką potrzebą zdrowia chociaż nie tajęc się przed wszystkiem com od stycznia tutaj doświadczył opowiem ciężko mi bardzo otworzyć się przed tą myślą że moje cierpienia i całe moje życie na ich szyderstwo będą moje zmuszony wyznawać - Żyjąc z Galczowskim niemogłem się oddalić ani na czas z ich krzywym zwierciadłem i zwariowanym wzrokiem - czy pojmujesz to drogie przyjaciółko! czy mam

wyłożyć

wyobrażam sobie to [illegible] Nie jestem
tak wielki żebym mógł przeczuwać
ani tak święty żebym codzień mógł
przebaczać, ani tak silny żebym
codzień bił się z nimi. więc cóż? jak
dwoje nigdy się nie widzieć.

Jeżeli do przyszłej wiosny zdrowie mi się poprawi i jeżeli czy to
w biurze jakiem wsparcia do przyszłości
korrespondencyi, czy przy
kolei żelaznej za jakiego stróża
[illegible] chętnie podejmę się
nie zad ~~owym~~ stałym zarobkiem
sięgnąć do starych przyjaciół, którzy
zaiste czyści są, i od których
czyszczę — jak kobiety nie myśl
pożyczania tak żebym kiedy
od kogo pomocy, między w życiu. a
~~w tych~~ tak chorobie niespodziewanie
z mnie to znakomicie się wtrącam
serca — ostatnio przysłali mi po
tysiący franków na podróż do
zaklinając i prosząc żebym
zdrowiał. —

przykro mi że [illegible]
Stanisław bogo [illegible]

jeżeli pojadę do Zakopanego nie obejdzie się i tam bez przykrości same przy pomnienia jeszcze dość nagłego, po mojem opuszczeniu Krakowa kilka lat gnębiły wyrzuty, najgorszy-ch istoty jakim bóg pozbawiał, to co ich kocha jeszcze mniej rozumie, jak bez tego żyje i umiera a bezczeszcze.

Niech żyje przyjaciółko że w Krakowie miałem jakąś inną egzystencyą, odziedziczyłem to jak lenno a. ojcu jak nic żyje, a przecie trzeba mi się odzwyczaić przypomnienia chwili, wchodzenia zajmowałem się do pokoi ciotek - Francyszki, z wspólna stała nas, życiem ostatnie ale cichem dziś rozmyślam tu, myślami gadam z Wami codziennie, wszystkie, wznosi się kwiat pozdrowienia z moi ot można powiedzieć pozdrowienia pod tekowymi drzewami się może.

Ot, dość już bo długiej gadaniny, wyrzucałaś mi moje milczenie i oto zdradziłem się, nie bacząc że często mnóstwo moich wrażeń bądź powtarzam zdrowie i to samej formatki, ale

[illegible] list [illegible]

[illegible] zostawi [illegible] serdeczna
[illegible] [illegible] [illegible] jestes
[illegible] [illegible] jak [illegible]
[illegible] zawsze

Całuję [illegible] Twoje i
Bronisława i Józefa, pozdrów [illegible]
mi i zadbaj zachować życzliwość
i od czasu do czasu również
jak ostatnio odzywać się słowem
wszakże rozumiem że wiecznego
pozostaję na tych [illegible]
wiek [illegible]

Nie gniewaj się na mnie
za przyrzeczenie moim bycia
wiecznie [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Rzym 9/15 60

Pisze Panu Józefu przesyłam wam serdeczny Panie
Bohdanie tyle ile zdołałem przepisać wiersz
mich ktore porzuciłem się zniecierpliwieniem staram
odrobić. – przyjmijcie serdeczny panie Bohdanie
ode mnie, jako wspomnienie, nie jako wyraz
uznania jakiej kolwiek wartości, ale jako wyraz
szczerego uczucia. Którem was zawsze kochałem
dnia otrzymania tego wiersza – Dalejcie
sprzedajcie za pieniądze, a pieniądzem tamtem
zmusić się postarajcie i Rzym mój przyjść
jeszcze raz do was. Tam to w Paryżu
Jakże o tamtych dniach wspomnienie wspaniałe
chwile jakie z wami przeżyłem. Jakże
wiele wspomnień z tamtych dni mi pozostało
wiele wspomnień z tamtych dni mi pozostało
do was Panie Bohdanie, na stronę
bo duch polski rozwija się – Litwa
powstaniec – Jerzmanowski idzie z tobą
pozwolenie nad morze – Galicya dalej ku
powstaniu się skłania – a pierwszy wrzask
prawie obojętni jesteśmy – to i jakże
czy jej tak wszystkim milczeniem potrzeba
się z tamtej –

– przyszłość nasza z nas tylko nie
wszystkich oczekujemy więc oby nie dnia
dnia i godziny, żeby nas naród o swych
prawach i wolności Boże nie przekonał – ale
moje głosy nikt nie słucha, nie wiele dni
dzisiejszych, ale wiele godzin
dzisiejszych swoją siłą prowadzi –
pięknie godzin przeprowadzimy nie dbamy
się się dnia z nocy

Ja was zawsze przyjaciel
serdeczny, wasz

T. Lenartowicz

Monsieur
Monsieur Joseph Bohdan
Zaleski
à Paris

Pozdrawiam Was Drodzy Rodzice Wasz ostatni egzamin
Kochany Panie Bohdanie wiele bardzo smutków
o których dowiadujesz się pocieszających i miłych
to się aby nam ciężaru w życiu ubyło. Ani słuchu nie
tracicie ciężkiej drogi. Dziś radzę się w obliczu
mocy Wszechmogącego Zwycięzcy śmierci ci nas
co przemawiamy się w Betanii do ucieczki się Konia
przemawiającego wszystkim tych słów.

Jak się ma nasza Kochana Żona Matka
po Chorobie. Tak ciężkim znakiem nadbyt
wiadczał a widocznie się ukaż przykro że jakoś
jadę do Florencji potem w Tyrolce i ani
wiadczał gdzie dać adres kiedy się ciągle będzie
na wójtów.

Drogi mój Serdeczny, niech Ci Bóg
dodaje sił do znoszenia doświadczeń swoich i
długiej, niestarannej tęsknoty miłodzkiej Żony
wszystki Matuszy. —

Pozdrowcie Żonę i starych sąsiadów
Dzieci niech się kochają a uczycie
Imię wspaniałe swojej Matki ja was
i w modlitwach —

Wasz w Zbawicielu naszym
Ojciec

Błogosławieństwo
Boże ciało

Monsieur
Monsieur J. B. Talesti.

à Fontainebleau

94

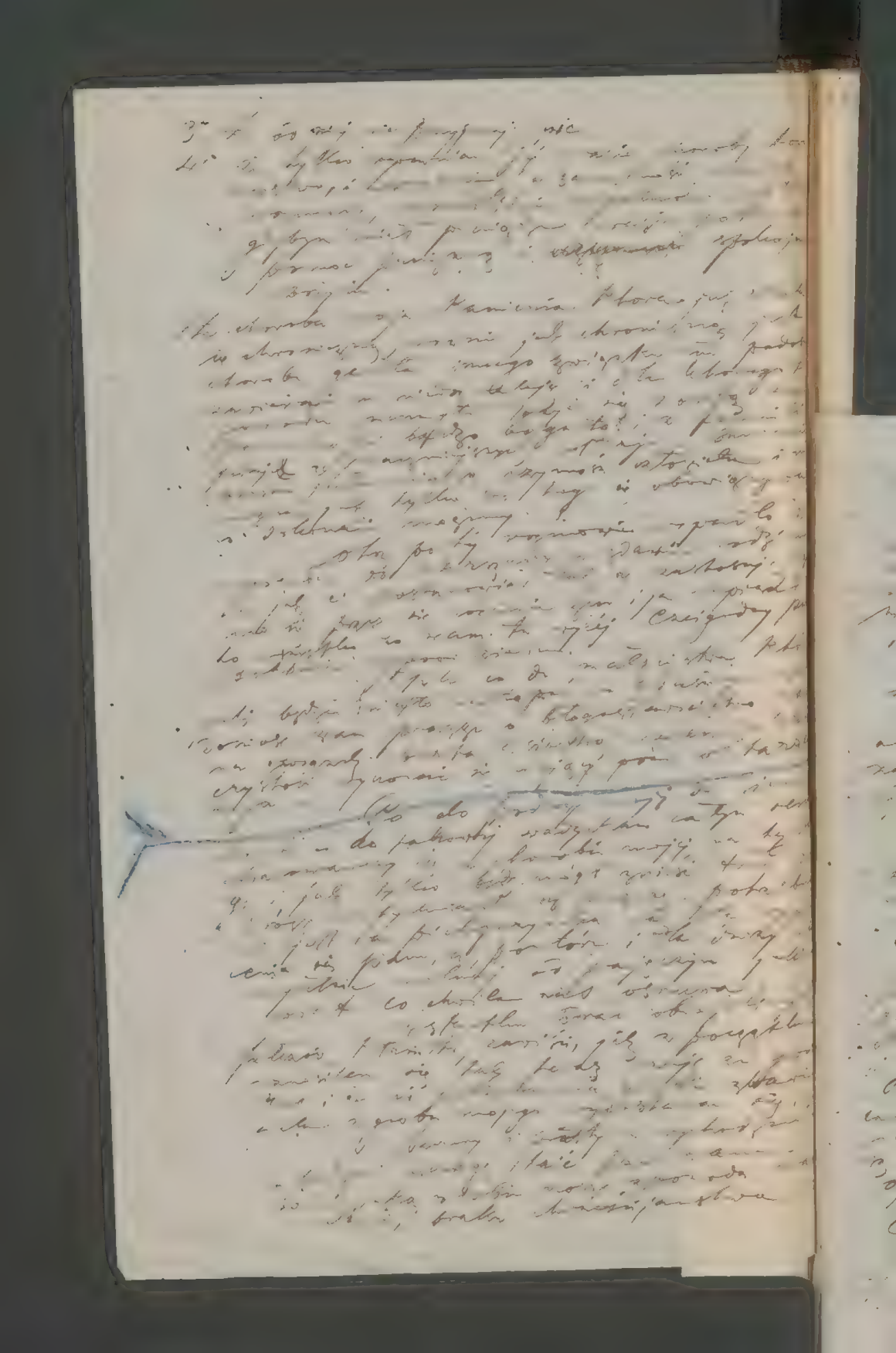

Florencja 26 kwietnia
via Fiesole 10.

Ukochany Panie [illegible]

Przesyłam wam pożegnanie, abyście nie
pomyśleli, żeśmy przepomnieli o was. Ciężko
nieszczęśliwy jest ten, kto wszystkich – a więc
i Pana Jezusa woli nie zna. Niektórzy
byli tutaj [illegible]
we Włoszech widziałam [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Niech Bóg błogosławi [illegible]
widzenia [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

8 Lipca 1865 r.

128

Jeremu ukochanemu Panu Bohdanie!

Darujcie że Was tak licha spod względem
Sztuki obrazem zrobiłą ale ponieważ Ci najlepiej
że jest jakieś podobieństwo do Waszego Oryginału
by pan Bohdanie brata a nas wszystkich
Ojca Matkę wtenczas ś. p. Józefa, rozumie mi
oprócz tą chęć pozostania Waszego serca jeśli
tak jest, jeśli nie, to i tak jako dowód mojej
dla Was nigdy nie kończącej się miłości mam
nadzieję że będzie przyjęte po Waszemu
po Kochanemu.

Chciałem ja to Kurier z Bogiem odesłać,
mam to bowiem takiego znajomego (w Hamburgu) co by mi to
za bardzo małą rzecz zrobił, ale wstrzymałem
się, bo mię powiecie że niepodobny.

Co do sztuki są tam wielkie niedostatki,
ale iż to jedna z pierwszych moich prób
rzeźbiarstwa, i dziś bym może lepiej zrobił
co do ogólnego rysunku, ale co do podobieństwa
Stwa nieznam czy by mi się lepiej udało i dla
tego już tak wolę zostawić. —

Od roku [illegible] zapadłem na zdrowiu

a nieuwidzące co robić i mówić, kiedy mu
Zaluzano przewodnik umysłowo | wziąłem się do
lepienia. a gliny
a poczęłem robić mi się
ale Dziś jeden dziecko boga już lat mi
że Dlubię i Dlubię, za parę lat
Ruby i groszy jakiś mieć z tego – trud
kilka udałamo klisz jak powiedz
barbo się udały, nareszcie odważyłem się
biust naturalnej wielkości, a kiedy się u
. probujemy dalej.

Lepiej umie udałamy spró
bo ale mogę się pochwycić, jak o pa
o krew i tam wdatne – za te rzeczy je
trudno się o pieniądze umawiać, bo
danie ciemnoszy, bo gdzie nie poznała,
ołoż pan Bóg litościwy daje inny
sób.

Rozumie się że chłopskiej u
umysłu nie będzie się do końca życia
w niej jednej głowie znajdzie, zrobi
odkrywaje co raz to nowe piękności

F. Już to jakoś w moim wrocławskim chłopskim stylu
ona natura, boć wiadomo że one spowiedź pobliżu
za bydłem proszą, świętej Teresie łączki ich kara
pomkom i cyrą nalewaną, a czasem im się i dwójka
figurka, wykroi coś - proszą - Teresie - Teresie Samorodki -

ale kroi nabożeństwo, procesja, a Sa-
mi pobożne życzenia, to przesyłam
wam Bożem, abo rozmawiam ustnie
sami z głowy. F

Przy dzisiejszym krzątaniu się pisaniem
niczym wszystkim mnie to i owdzie do wojsk
wtrąciło ale i to mi to strapienie nie wsmak
to takie dobre
i cóż ich tam boży się do pracy, gdzieś
jakieś licho się de mnie robi, przewrotne
wojny natury - ot pokusy i nic co innego.

Ale ja widzę rozpisałem się a tu
czas mija i cierpliwie Kochanego Czy-
telnika się wystrzegam, kończę więc po-
Wtórzeniem całej serem nieskazanej
Radości, i poleceniem się w swej drogi
Pani Bohdanie pamięci jako brat
w dobrowolnie przyjaciel, Ojciec

Profesor Lemartowicz

Pozdrowienia wszystkim
Krewnym, a od Dyzia
uściski Lenia i całej Citerki wszystkim,
chociaż to mój taki stary przyjaciel -

Staszkowicz małego Jezusa z Józefem, siedzą Najś.
Panna gdzieś w obejściu z pomocą z Nazaretu, oprócz tam
we fotografii - gorzka historya - Bawiciel w obejściu
jakimś [illegible] niezbyt od Krolów dziwny od Fotografów
sąsiedzi. Ciężka to takie robota! -

Żałuję wiele grosza trudno na wydanie wszy
do Paryża moje wam ustroiłam, ale kiedy tak
skąpo że lekarz na kąpiele wystawiony wie
trudno, poratuj stanu z robią -

Kapitanie pobożniejszej Kobiety Ślesz
Boże Panu Bohdanowi o sobie, o swoich bo
Kaześ znaki cudowne, których podobn
wysmukiwie tyle z Kurlandyi a te Boże
miłosierdzia duszy. o zdrowiu swoim i ko
o dzieciątkach jak się mowią -

Niech Pan Bóg dobrze nie o
o twojej niemocy.

Przed laty 10ma Matka wasz
Droga Pani Bohdanowa jeszcze była o
żywa, a dziś czyścu już i wy dziatki
świat szerokie, czy się pamięta jaką dw
żywo od młodych lubiły ciepłe.

Jak się mają P.P. Dariuszostwo
Hanicia i Pani Dzonizy, wszystkim ja
Bożemu serdem, ciepłej, pomagaj
Za to na skarbie choć figurki, ch
obrazek jaki do Kurlandzkiej pa
wystroję - przecie ich nogi uradowa
odemnie. o Perłeczkach ani słychu
smutek się gdzieś i poniósł. Za się
zabłąkał - niech mu Bóg pomag
jakie co dobrego robi.

Łaniego Stanowego Serdeczne Pozd
od serca pozdrawiam - wyszła i Ka
zasza -

Czcigodnemu Galkowskiemu, bro
moją cześć wyraźić -

A Pan Antoni Tosiewski sy
żyje i czuje.

adres mój Vichy
poste restante

aux Bains de Vichy -

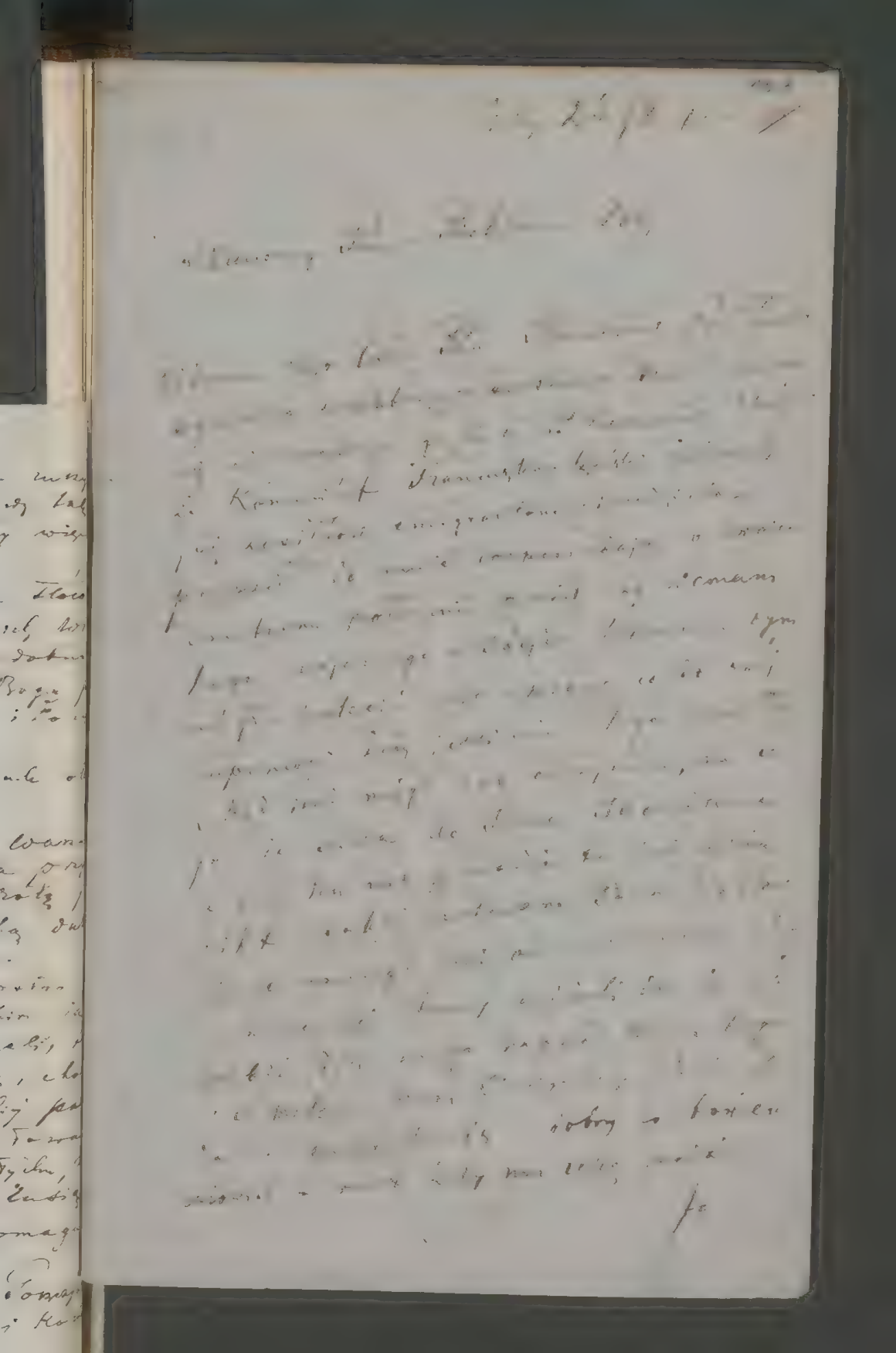

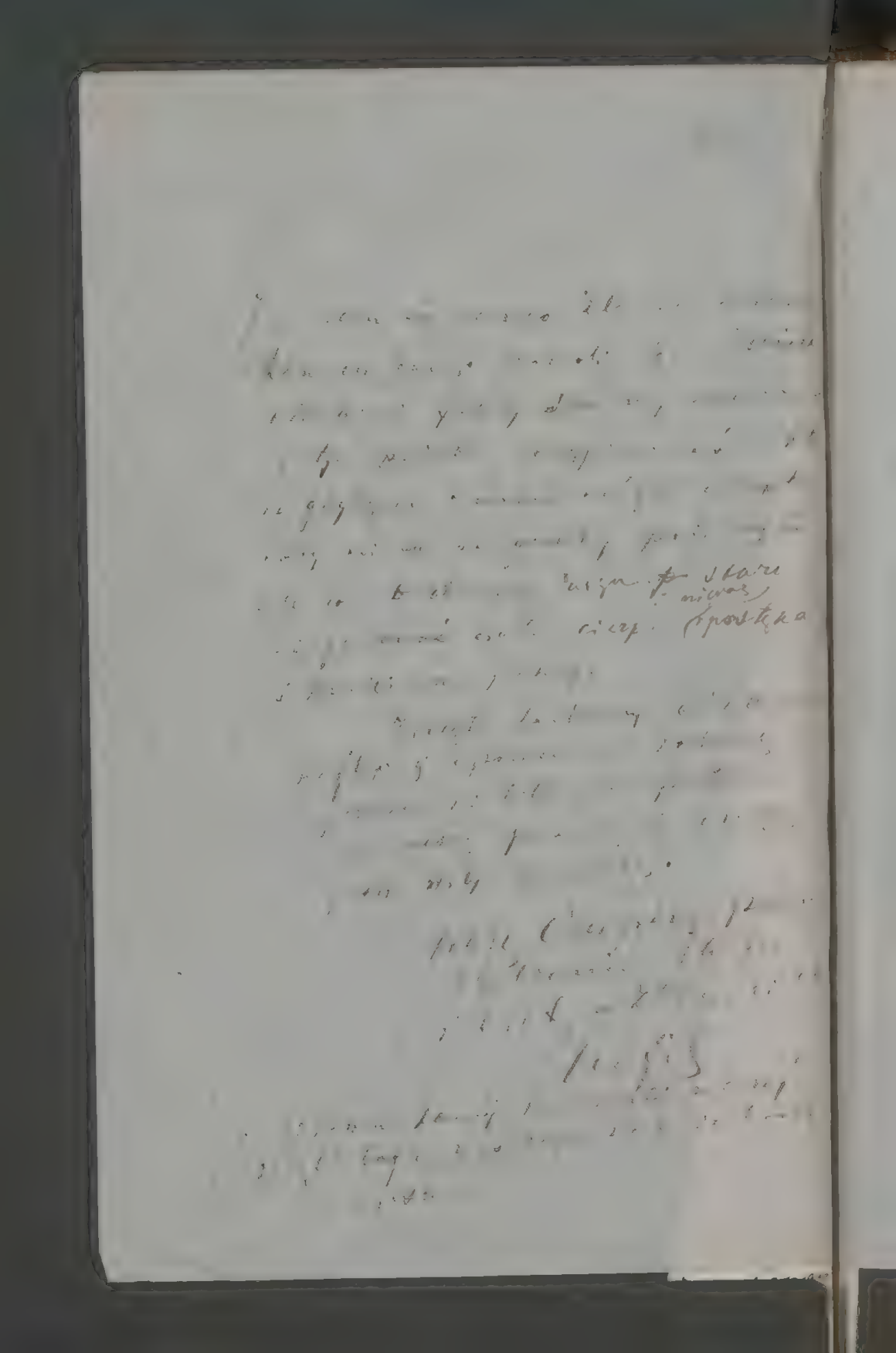

Wil, 28. Sept.

Łaskawy Czcigodny Księże Dziekanie!

163

Dziękuję Ci za słowa, wypowiedziane na moją cześć [illegible] i za [illegible] Twoim [illegible] pełne i mocne [illegible] odpowiedzi [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Zgorszyłeś mnie wiadomością [illegible] [illegible] [illegible]

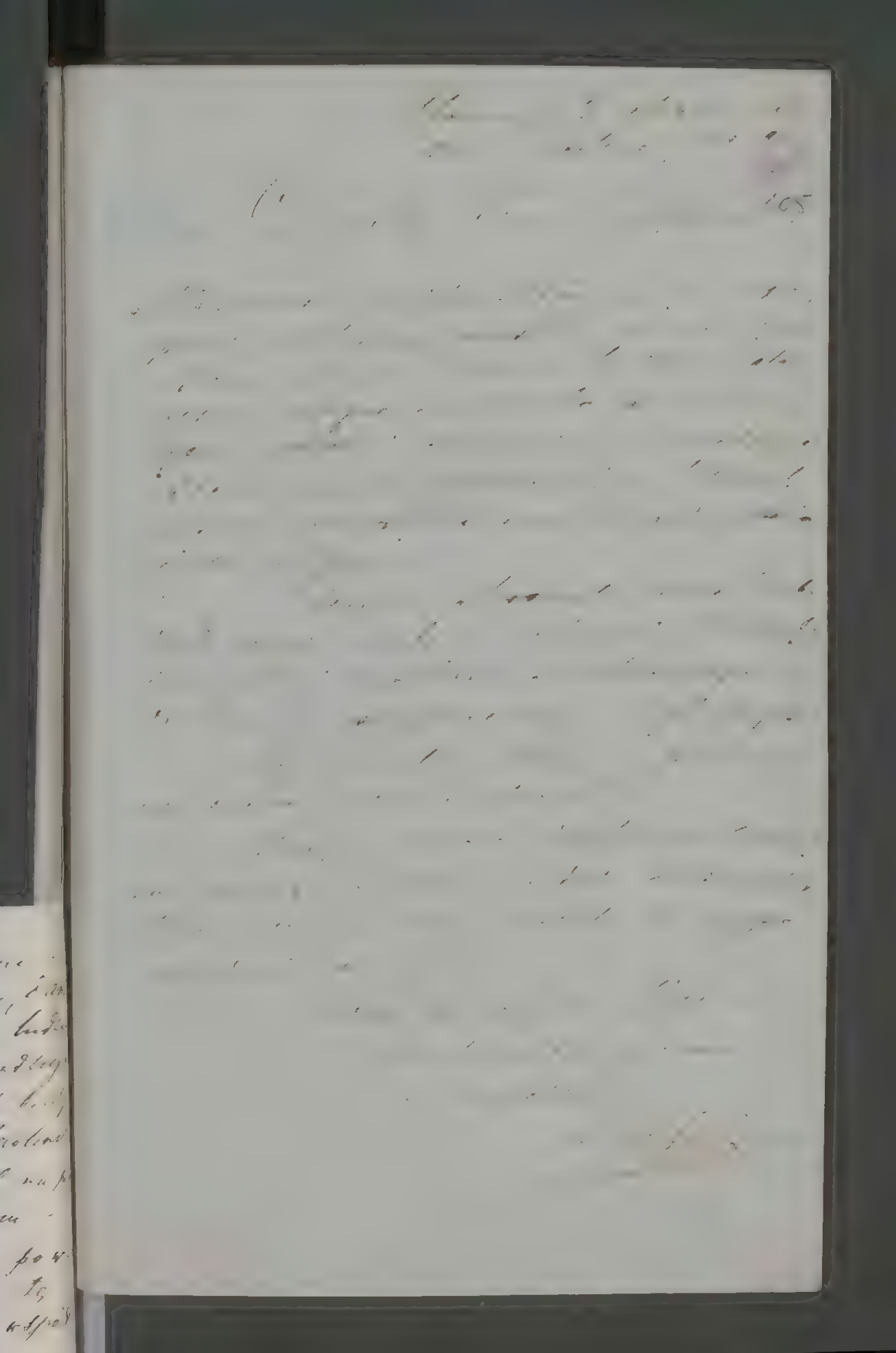

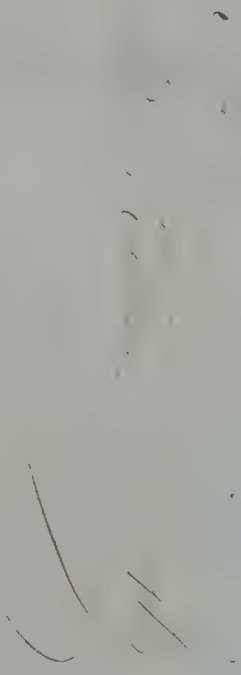

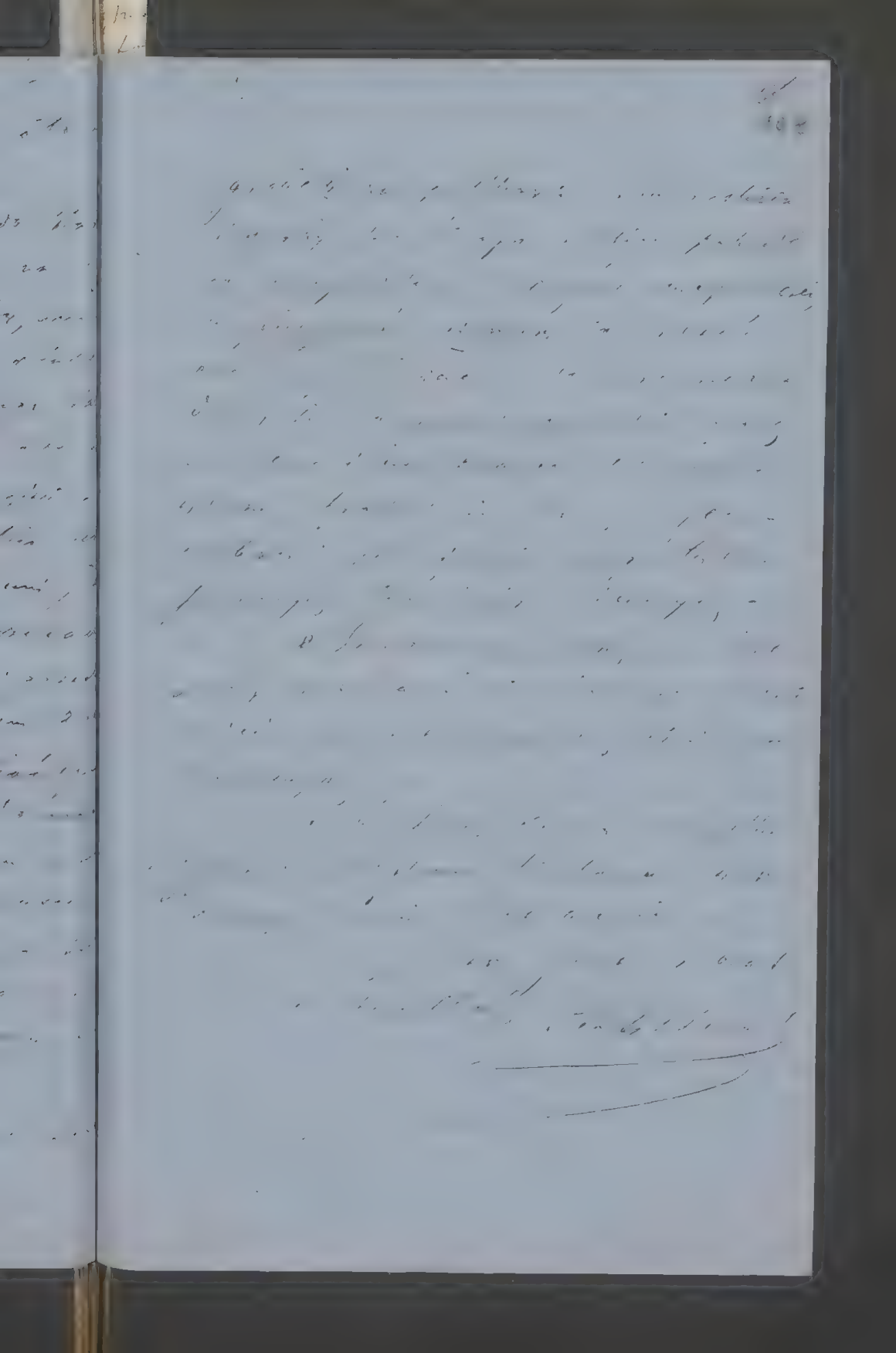

15 Augusti 807

110

1867 r.

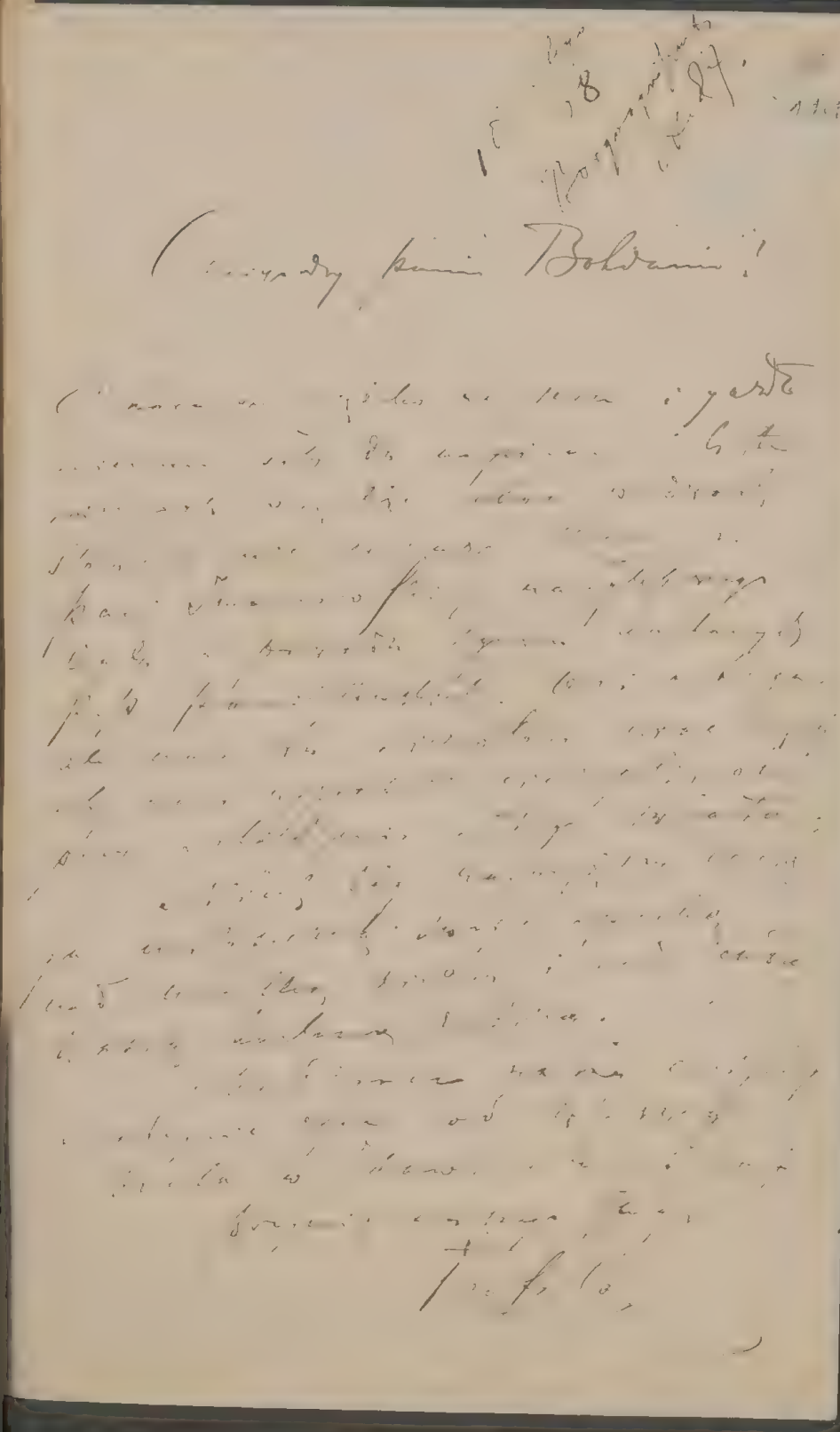

Florencya, 27 Listopada 1869

Przyjaciel Panie Bohdanie!

U mię wczoraj składam parę tomików Dymów moich
które jest bram czas pozwolił powtórnie oprawić
Ze to wydanie napisy na starych obrojach, parę akcentów
udało mię ich wstawić parę nie więcej - Dwie czy trzy
litery jeszcze - Zygmunt - Bona, Elżbieta - inne -
Jana i Przerok z wyprawiły oto to lepsze czytelnicy
nie byłym Rukowad gdyby ..... gdyby nie bieda: -
Walbunie Wodkim wydania pozna, wydrukowanie
kilku stronic z natury kruchych Potrzeby
wydawniczy zmuszają sobie to opracowanie
i to co najlepszego z moich Dymów zbiorowych,
a wydam niedługo kiedy, Zaiem wspomnienia
wspólnych Rozmiałów, a moje i nieszczęsne moje
dzieło na grób Lodzinie

Panie moje płaszczem wyszły
to ci Florencyi przychylne oświecenie, moje
bój da Ziemia Ty Duke i chyż trwałem
po sobie Lodzinej pamięci. [illegible]
Cierpliwości wesołe dwojga to pobożna wdzięczność
ma utwierdzić duchem

[illegible] Łaska Boża [illegible]

[illegible] sobie przypomnie

w mnie [illegible] Zawilcu.

Powiadam Ci ja dobrze - ale

dzie nie pojadę, ale kiedyś do

co mojej sercu wpadnie to nieraz

tym razie - Ks. Augustyn namawiał

do Rzymu do Rzymu, radzę, ale zaw

la ale [illegible] a potem roboty i roboty po

uszy.

Do zdrowia Ci przede dziś

niemocy, więc trzeba się oszczędzić,

kiedy dzień dłuższy, to jak wyjdzie

ale przejdzie, spacerując, to [illegible]

wygrzewa - trzeba się wystarować

z panem Bogiem żeby być gotowym

dziś zawsze.

Kraszewski tylko, co chwila

odwiedzi, trudno to robić [illegible]

niemożliwości -

Drogiemu Dyrektorowi panskiej Fotografii
moich robot Krzesiarskich, jemu przeka-
zuję obowiązki, a tem nadem racz drogi
Panie Bohdanie otrzymać ode mnie
zyczenia a pamięć w dobrem.
Wróć do zgonu najwyższej miłości
Stryja i przyjaciela
Stanisław
Lwów
2 Listopada 1869.
ulica Mostowa 38.

Panu Bohdanie otrzymać odemnie

Monsieur
Mr Bohdan Zaleski

[illegible]

Florencya 27. stycznia 1870 r.
via Montebello No 83.

133

Florencya 12 lipca
Sigra. 1870
Villa della [illegible]

Czcigodny Panie Baldwin!

Potrzebuję się Wszechmogącemu Bogu [illegible]
mnie najstraszliwszym, najgłębszym i najbrzemienniejszym
[illegible] najukochańsza moja małżonka
[illegible] odeszła dnia boga d. 5 lipca
[illegible] dotąd pan [illegible] żeby [illegible]
[illegible] i nigdy zapomnieć grozy jakie
przeżywają [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible]

Bóg jeden tylko zna niewyczerpany
bolesci smutek.

Teofil

[illegible]

[illegible]

[illegible]

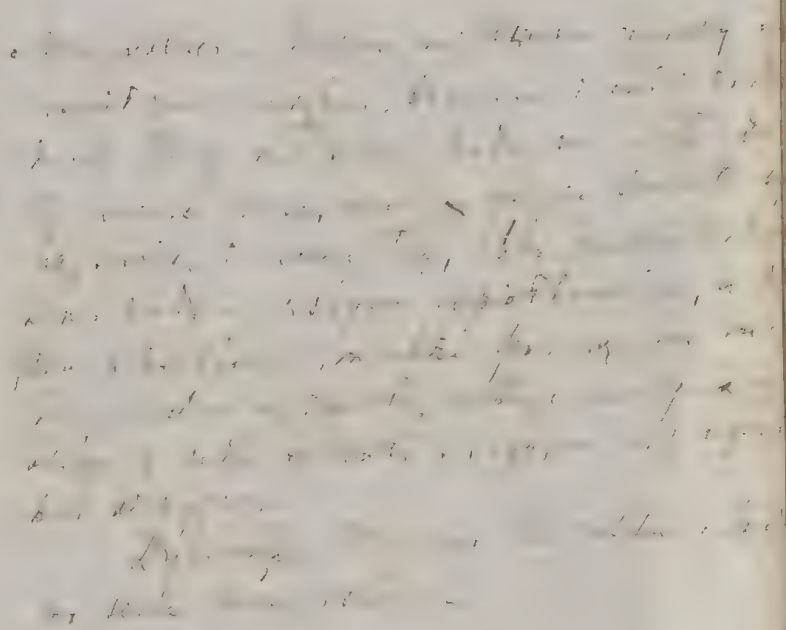

Rome 12 Décembre 1871.

137

Cher Monsieur Bogdan,

Permettez-moi tout d'abord de vous remercier cordialement du service que vous m'avez rendu en des jours difficiles et qui, venant de vous, a eu d'autant plus de prix, puisque le denier de l'émigré a la même mérite que le denier de la veuve.

C'est pour la seconde fois qu'à vingt ans d'intervalle, je suis venu dans des circonstances nationales douloureuses demander à Rome le rafraîchissement de l'âme. Il y a ici en effet un grand principe d'apaisement, au milieu de tant de ruines accumulées mais d'où s'échappe un grand souffle d'avenir.

Vous qui aimez la France comme une seconde patrie, vous avez dû, vous devez bien souffrir à la vue d'une telle crise — chute épouvantable et qui n'est pas achevée, puisque rien dans la nation n'a encore proféré le cri de douleur qu'on entend des nations fracassées en touchant le fond de l'abîme. — Nous

savons avec une grande exactitude & habileté ce
la faute du prochain ; nous signalons les péché
de chaque parti ; mais nul homme politique, nul p
politique ne consent à reconnaître qu'il ait pu
lui-même en quoi que ce soit. Il pourtant
sincère & complet confiteor national est
indispensable pour que la France puisse co
mencer à se relever. Sans le public aveu
de nos péchés nationaux, nous ne mériterons
pas la régénération, nous continuerons au
contraire à descendre plus profondément
dans l'enfer social, ce que je crains, m
ce dont Dieu veuille nous préserver. L
Vologne, malgré sa haute vertu sécularis
les services capitaux rendus à l'Humanité
a cependant, en punition de fautes nationale
été arraché au lieu et dans lequel les
classes dirigeantes s'étaient engourdies & oublié

Si elle a été jetée sur le fumier de la Providence sur le dur chemin d'Israël qui devient comme l'éternel symbole offert aux nations qui s'habituent à l'enseignement d'un Dieu pour suivre le dieu du jour, — la France à présent est lancée sur la voie de la Colonne. Personne ne s'avise pas de comprendre l'appel de la Nation-Martyre, soit qu'elle aura l'adhésion par la [illegible] de la légion combattant & mourant sur le champ de bataille, soit par le fléau d'une épidémie priante & souffrante sur l'autel, — alors nous voici réduits à contempler face à face l'état d'une nation chrétienne démembrée, insultée par l'étranger, livrée aux [illegible] des partis, en proie déjà à l'anarchie. — [illegible] vie de l'Anarchie & Colonne,

La France possède en soi & hors de soi de grands ressources, étonnantes ; mais vous aussi vous avez de grandes ressources. Vous viviez de la tradition de votre Jean III Sobieski comme nous de la gloire Napoléon Ier. Vous vous êtes endormis sous vos Saxons comme nous sous nos d'Orléans. Il nous plaît Napoléon III ne nous a pas sauvés par plus que votre Piast Koniatowski. Il faudra avoir le courage de tendre la main vers le ciel en arrachant le mal national dans tout son étendue, en faisant les sacrifices nécessaires, en demandant l'épreuve. Mais on aime mieux tromper les autres en se trompant soi-même. Et le mal dit augmente. Nulle paix civile possible sans concorde sociale ; de des concessions mutuelles de classe à classe sont les premières conditions de la concorde. Or nulle classe, nul parti ne veut rien céder. On vit dans la haine. La colère engendre le fureur. Et la France, à laquelle personne ne veut songer, se meurt. Que Dieu ait pitié de nous ! Qu'il nous rende à la paix Catholique & Française !

Je vous embrasse de cœur Armand

Mes bons souvenirs, je vous prie, à vos enfants.

Librairie et Dépôt de Musique **Celse Lewicki** à Varsovie, au Palais des Théâtres Nr. 476 a

KSIĘGARNIA
I SKŁAD NUT
Celsa Lewickiego
w Warszawie,
w Gmachu Teatru Nr. 476 a.

Warszawa d. 5. Grudn. 1862 r.

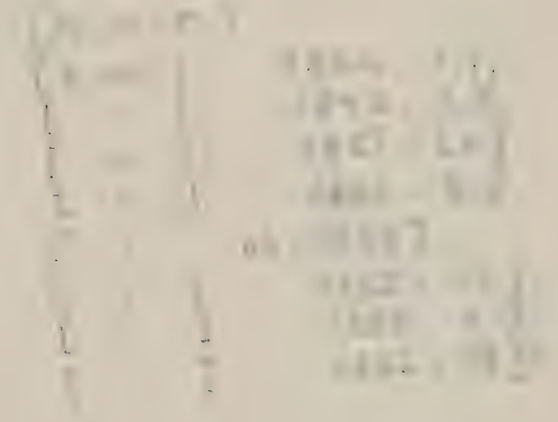

Linowska

Kochany Bracie

Dzięki Ci za twoją pomoc, Wszystka nasza
Rodzina Zdrowa pomimo Zły Czasów
Ja bie, twoje Zabrakło Listów nie Kim Bug
Wszystko, prosze was Kochani Bracie
Zapomnijcie Oszczędzić Czas prze wyjazd
Antoniny 3 grudnia

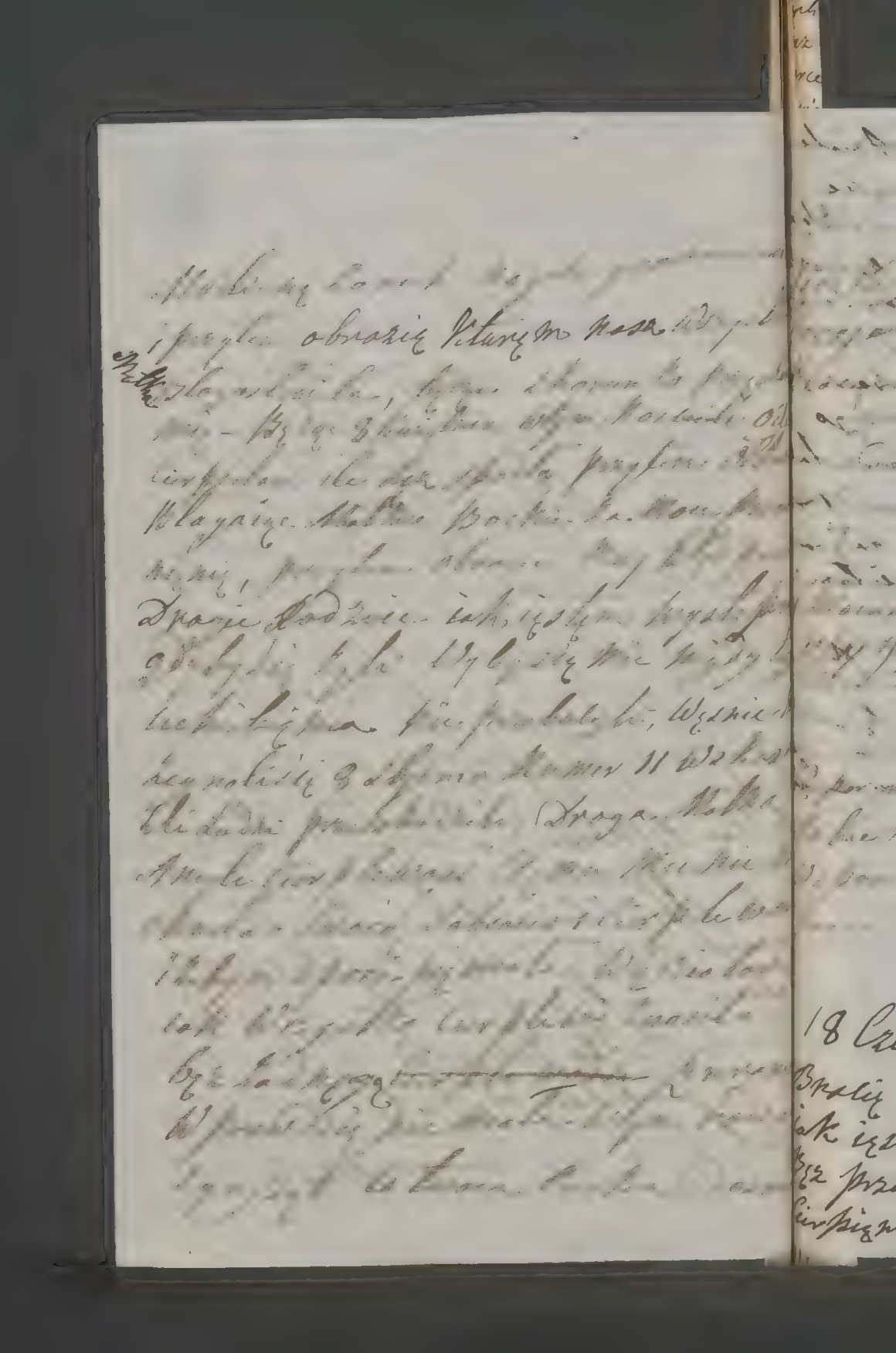

18 Czerwca, Piątkowy i Bay Wielgy
Bracia Co Losmutku Moie Serce uczuło
Jak iest twoia Siostra nieszczęśliwa
Bez prziaciół Kiedy Mogli poradzić W Mądr
Swiętych, Sama nie wiemo iak Mogłowa, porzuc

i dlatego ciężkim nie czuję się winna, Aniele
Mey Drogi pozwolisz o mowie i więcej
niech Bóg da ta polubie wszystkie Dary i Ła-
wieństwo kiedy sama nie mogłam Ciebie widzieć
żal Mey iest nie stałym ale nie tak dom o B
teraz iak Mierci. Ta Książka Ojcu moie widzia
że iestem wyiechała przeto bardzo prosiła
i Kochany Brolie, iak tylko dniach do Nasze
Rodzyństwa Ciebie moie Mi Lelami nie rodzi
Drugich, mogę Ciebie W Kraiu Swoim Drogi
czy mnie nie iestem Bogata Ciebie mogła radą
to Com przez Lpor i nie wiadomości otrzymała
pierwszych przyjaciół
iesty pozostała Ciebie W Kraiu Mey
Mysłałam oty bie. Drugie takie sam Ci bie Kostu
bywaj Pani Drogi i Kochany Brolie pozdrów
Ciebie twoia, nie wiesiliwa Siostra Antonina
Mosz patronu Swego, umnie bardzo pięknie Malo
sto iący W Kolory obraz, Kiedy się Modlisz Ciebie
przy nim pozdrowię. Ale

Do Brata

Czerwca 1876 r.

[illegible]dzeczna Zosiu! Tak ci życzę dzisiaj to – żebyś Ty miała co przykrej słowa kilka[illegible] słowa swojego i żebyś czuła że [illegible]chają i pieszczą przywiązaniem [illegible]ycaliwością swoją wszyscy ci obiecu[illegible] serce ci dzisiaj swoje że oto po[illegible]e trzeci pierwszemu ci to do mojej [illegible]ce w głos ci życzy i cośka ciebie [illegible]ie – nie myśl żebym stary druh, dawny [illegible]yjaciel lat Twoich dziecinnych i [illegible]t niewdzięcznym sercem, miał ci za złe [illegible]bi zmienić – nie – bij kary na mnie [illegible]ój dobry nie dopuści! Niech przychylna [illegible]a pokoju pada ci ta słowa polecając [illegible]olegu zaufanie swojego Turjeniu [illegible]ięzkowi przyjaźń. Jasna i [illegible]ucha duszo! Serdeczna Zosiu! Od[illegible]ieczny zdrowie! Serce ci moje za[illegible]ami pozdrawia i drzące całe życzy [illegible]rzystkiego szczęścia i modli się za [illegible]bi do Boga, Twego Opiekuna.

Do posagu błogosławieństwo i ... tor...
którym w nowe ... wchodzisz ...
serdecznie; to co ci moje serce ...
ca – żyj, mierzaj ... Ci miej ...
mieli myślić możesz – żyj ...
Ci Bóg obdarzył takim ... serdecznem ...
jak rzadko kogo – Jasna Duszo! ...
Tobie – Bóg niech błogosławi Twoje ...
Ojciec niech Ci daje zdrowie; ...
Bóg niech Cię strzeże; ... Ci
Ci lekko, i błogo będzie w życiu! ...
pełnie spokojna na sercu; na ...
Dobry Anioł! ... Duszo! ...
tym czasie! bądź zdrowa! Jam ...
Twoją uwłaszczony Bóg wysłuchał – ...
kanak Ci mój prosty będzie o ...
kojna i odaj się ... Twojego ...
w niebogłosy Ci błogosławi. ...
Rodzica najserdeczniejsza niech Cię strzeże. –
Bożym tchnieniem wnijdź duszy i ...
wstrzymy w Sama Ci znanego serca!
Jasna Duszko błogosławi Ci na Drogę!
Tchnienie z serca Twojemu wybrańcowi!

D. Lopes.

Kochane Siostre

Dawno się z wami nie widziałam
ale się mam tu z Bratem Edmundem
i siostrą Wiktorią i z tymi dwoma
tygodniami mi zawsze [illegible] mowią
coś - takiś my się pozbawały
za tydzień chodzić mamy - tam
się zabawimy to teraz pomału
Ściskam was Kochane Siostry
do Dziatek Matkę Bendzę się
Pozdrawiam Siostra wasza - was
Ulubiona i Dziatki wasza Antonina

8 Maia
1851 r.

Kochany Ojcze

Ustępuję wszystkie Zarządzenia
Ksiądza Doktora Brat Eliasz Ciągle
gdzieś a ale nie ma Kasy
Niestety wszystko Cztery
Chłopaki wszystko, Nabyszamy
Bo Pan Szczęście dla obydwóch
Bywają Zarządzenia Kasy
wszystko Wszystko Ostatecznie
Ojcze Antoniny Stare
Ostatnie Antoniny

(Wrzesień
1852 r)

Przyjmi Kochana Zosiu
od serdeczney Antoniny
i ode mnie Twoim Miłośnika
i Kolegi, szczęścia, zdrowia i smutku
z wami i za moim Kochaniem
Nie życzę, Cały świat jest
Twoim, Kochanie, prosi Boga
Kochana Zosiu żeby z Tobą szczęście
Nie cierpienie, Życzę Ci dużo
Kochanej Siostry i szczęścia
Nie zapomnij nie oby Kochanej Cioci
Twoja wdzięczny mi i Mężowi
5 Lutego) Helenia -

Kochany Mój Ferdynandzie Józefie

Niewczasy twoje Siostra Cała
cierpiała, pożałowaliśmy Bogu Sytuacyą
Twoich Dzieci Woli Jego Świętej, jak mie
cierpiąc Matym Sercu, jak trzeba do przeniesienia
Twojej Ciężkiej Niedoli Moimi Łamentami
Kochany Mój Bracie Józefie Całym
Sercu Moim Błogosławieństwo twoiemu Życiu
Drogiemu i Kochanemu Waszym Dzieciom;
Ale Czyż zapomniałeś o Łasce Bożej
Który On Pisze — Jak Zobaczysz Krzyżowe
Nasze Życie Ulatuje Ci Ciemnie
i Dzielicy Powięzi Jak Miłosierny Łamiąc.
Tomu Upokorz Się Mój Kochany Józefie Moi
Miłości Łaiąc Twoje Serce, Wszystkich
Nasze Czynam i Błogosławie Cało

Błogosławię ia Ks. Stanisława Krzywina
i Siostrę, iżbym Boga w Jedności
i Trzech Osobach kochał Moie Bractwo
Józefostwo i Józefie Mary Oblubienice Stany
Łaskę proszę Boży Celnie Krzywina.
i Siostrę Antonina 845

15 Maia
1845 Ryby

Vae hanc ma Frater. Sum

Josefovi

Prosse Todae

Kochany Brat Ignacy

Dziękuję Wam wszystkim Łaskawie
pamięć o mnie, iak mi miło być
Pośród tak miłego towarzystwa,
że nie Kochanie, Kochani Bracia
Wszystkich Pozdrawiam i pomagam
Waszych Zamysłach, a Starego proszę
Ciebie proszę iak Zakonny Siostrę
Elżbietę Ciągle Dziękuję i wszystkim wszystkim
od Mnie i powiedz że ich Kochamy i pamiętamy
Pozdrawiam wszystkich Domowników
Pozdrawiam Kapelana i Kapelanów Pięknych
i Stare Stugi z Malinko. Mamy piękne
Dębowe Drzewa po ostatnie ale Lichy
i Pusty i Smutny Bez Gospodarza,
Byłoby Dobrze Mieć Dziecko Swoje Dziecko
Dziecinne i Miłe Stadko pomiędzy Dorosłymi

Pomelyn Rozy Latwii i Błogosław
Zeby wszelmogący Miał was w swej
W swojej opiece Siostra Fryzowa
Cioteczna Antonina

2 Lutego
1859 r.

Reverendissimo Fratri
Josefo

Kochanie Braciszku Moje Oleńku
Wam za wszystko Dziękuję, o mnie żyjcie
ale ciągle myślcie o Matce wasz
o Duszy, byście zdrowi Kochali
wasze Boże błogosławieństwo Was zawsze
Ze będzie Opatrzność, Kochanej Bratowej
i Siostrzyczce Zygmusi i Błogosławię Siostrzyczkę
Cieszkę Helenkę

18 Lipca 1862 r.

Swoją Fotkę za Zamiejscie
o Mnie Niech Wam Błogosławi
Ziemia Wasz Ojciec

/

152

Szanowny i kochany [illegible]

[illegible] askawą i [illegible]roczynną. „Słuszczam
„Bóg[illegible] i niże kochana Mama, [illegible]
[illegible] Ją oro zila, na Ukrainie za nią
ągle tęsknę, za Ukraińcami."

drugim zaś liście [illegible]
wsi z zidai donosza [illegible]
[illegible] Stanie

[illegible] zrobiło mnie głęboki [illegible]
[illegible] że jednym zrzódłem
[illegible]

najmieprawdopod[illegible]

[illegible] ktoregoś dnia, o dz
mogę ostrożnie [illegible]
uspokoić ją [illegible]
[illegible] i Ukrainę, tak że w Skwirzyam powrócę,
Kach, gdzie teraz [illegible] kochana Hanna, żyda
zupełnie w ostatnich dniach [illegible]
[illegible] z nią lub za tydzień. Zdaje mi
że tym tylko jedynym sposobem można
zupełnie ją uleczyć i uspokoić jej czułe serce.

Nie mogę jednak [illegible] zjechać do Ukrainy
do tej ziemi która [illegible] wszystkich jest tak
drogą, abym nie [illegible] kochanego [illegible]
choć krótką chwilę [illegible] do tych osób, którzy
tak kochają i szanują, którzy [illegible]
myślą i współczują [illegible]
Elizie, Zaleccy, Iwanowscy — [illegible]
[illegible] nigdy nie zechce przylgnąć mnie
do swojego łona, jeśli nie przywiozę jej
choć [illegible] tego kto [illegible]
[illegible] na [illegible] życia [illegible]
jedyną [illegible]
balzamem [illegible] jego [illegible]
i strapieniach. —

Niech też moja kochana Nu[illegible] będzie łaskawa
napisze choć parę słów [illegible] do swoich
Krewnych [illegible] jej [illegible]
najpierw [illegible] najbezpieczniej dojdą do Ukrainy

nie dali iak za kilka tygodni w Prenggu
całe mieć [illegible] zawsze miód
[illegible]
[illegible]

[illegible] za [illegible] do [illegible]
[illegible] się z Wujaszkiem i z [illegible]
Panem Rozetem, ustnie [illegible]
[illegible] Wujaszek [illegible]
[illegible] przyjechać do [illegible]
[illegible] 8 [illegible]
[illegible] szczęściem [illegible]
[illegible] w pewien nastanie [illegible]
[illegible] Kitty, [illegible]
[illegible] zaś [illegible] ten [illegible]
[illegible] można [illegible] to [illegible]
[illegible] swoje [illegible]
[illegible] zabawę [illegible] z Panią lub z [illegible]
[illegible]

Mam [illegible] do Kochanego Wujaszka [illegible]
[illegible]

[illegible] czy nie możnaby dowiedzieć się w
[illegible] Emigracji, gdzie jest teraz ten
[illegible], który zwykle w Brukselli, jako
[illegible] tytuł [illegible] gdzie [illegible]
[illegible] Kitty [illegible] z
[illegible] Petersburga [illegible] do Brukseli
[illegible] ~~teraz~~ nie [illegible]
[illegible] przez [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do Lizuma.

Postscr. Czy nie wie Wujaszek, a przyszłej [illegible] Pan
[illegible], gdzie to te Rubinsztejki w Skwirskim [illegible]?
[illegible] Pani [illegible] o [illegible] kogo z [illegible]?
[illegible]

w Reblinskach, ale [illegible] nie mogę sobie przypomnieć [illegible] tam [illegible] miesz. —

[illegible] Ja [illegible] że nie przydało [illegible] Kochanego [illegible], ale prosił [illegible] że [illegible], że dokąd mię zaniesie [illegible] Los mój [illegible] do Moskwy, czy do Warszawy, [illegible] [illegible] obrona [illegible] gdzie staracie się [illegible] imienia Pana i [illegible] wieszcza. — Ach może [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, i z [illegible] [illegible] Ja [illegible] a teraz [illegible] niech nasze myśli, uczucia [illegible] będą przyjaźnie razem — niech [illegible] Dąży one wspólnie, z równym [illegible] do [illegible] —

[illegible] nieczerpnie [illegible] zawsze Kochanego [illegible]

Najwierniejszy [illegible]

Kortrec w Belgii
1go Maja 1844 roku

[illegible]

adres mój à Courtrai en Belgique (poste restante)

INDICATIONS DE SERVICE.

Télégramme.

TIMBRE À DATE.

VERSAILLES DE LEMBERG 37711 34 19 11 30 + MONSIEUR ZALESKI GRAND POETE
OLONAIS PARIS A VILLEPREUX FRANCE + POUR LE JOUR DE VOTRE FETE LE CERCLE
TTERAIRE A LEMBERG VOUS FELICITE ET VOUS ENVOIE TOUS SES MEILLEURS SOUHAITS
ISKE PRESIDENT LADISLAS BELZA SECRETAIRE

Dans les dépêches imprimées en caractères ordinaires par l'appareil télégraphique, le nombre qui figure après le nom du bureau d'origine est un numéro d'ordre, le second indique le nombre de mots, le troisième exactement la date et l'heure du dépôt.

L'État n'est soumis à aucune responsabilité à raison du service de la correspondance privée par la voie télégraphique. (Loi du 29 novembre 1850, art. 6.)

KOŁO LITERACKIE
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 3 Maja 1881

Czcigodny Panie!

Koło Literackie we Lwowie, zawiązane od roku celem ożywienia ruchu literackiego i naukowego w tej części Polski, powzięło na ostatniem posiedzeniu swojego Wydziału myśl uczczenia pamięci Adama Mickiewicza, w sposób odpowiedni i godny założeniom naszego Koła.
Zamiarem naszym jest przygotować najdrobniejsze nawet i najbardziej szczegółowe materjały do przyszłej, wyczerpującej biografji Mickiewicza. Chwila obecna, w której sprawa budowy pomnika Adama i sprawa przeniesienia prochów Jego na Wawel zdają się osiągać zamierzony skutek, jest według naszego widzenia rzeczy najodpowiedniejszym momentem do poruszenia wytkniętej swojej myśli i do jej urzeczywistnienia.
Długoletnie stosunki, jakie Ciż Czcigodny Panie łączyły ze ś. p. Adamem;

/.

przyjaźń jaką on chował ku Tobie i wspólny
koleje losu, każą się nam spodziewać że
w bogatych wspomnieniach własnych, odn
kasz niejeden cenny szczegół z życia A
ma, - a tem cenniejszy, że pojawi się nim bi
grafom Mickiewicza zapewne nieznany
Powód jaki nas jeszcze skłonił do udania
się do Ciebie Czcigodny Panie z powyższą
prośbą, był nadto ten - że w wydanych pr
Zenaidowicza listach o Mickiewiczu d
jego syna Władysława, znajduje się cen
przedewszystkiem dla naszego zamiaru
wiadomość, że posiadasz w tece przygoto
wane materjały, do opisu własnych
wspomnień o wielkim naszym Wieszcz
Koło literackie tedy, oświadcza całą swo
gotowość wydania tych wspomnień
jeśli to z wolą Twoją Czcigodny Pani
zgadzać się będzie i obrócenia całego
czystego zysku z pomnożonego wyda
wnictwa, na cel, który mu wskaże
raczysz.
Gdybyś jednak Czcigodny Panie, dla
jakichkolwiek bądź powodów, wspomn
swoich powierzyć nam do natychmi
wego opublikowania niechciał - racz

/.

nam przynajmniej to z nich udzielić, co uważasz za odpowiadające naszemu zamiarowi. Niech młodsze pokolenie literatów ma od Ciebie Orcigodny Panie tę zachętę, że do pomnika który oni wznoszą ku czci swojego wieszcza a Twego druha i przyjaciela - otrzymali z błogosławieństwem od Ciebie, pierwszą pod tę budowę cegiełkę.

Z głębokiem uszanowaniem

Prezes Koła

Dr. Kawecz Lisko

Sekretarz

W. Bełza

Adres Prezesa: ul. Piekarska №8.

Dn. 15 Marca 1882 r. Białaczewo
na Ukrainie!

Dzwoni u mojego okna i słyszę
dźwięczny Bohomile! Śpiewy cienie
nie i w rocznicę swego Imienia przy
wyjściu 15 marca 1882 r., jako Sobowtór
ś. Bohomiła - równie na Ukrainie, jak
i w niemieckiej Bawarii, jestem wychowaniem
swoim starej humanistycznej rozmowie
nie z mym rodzicami i przyjaciółmi ś. Bo-
homiłem Postępowym matarzem z Bożym.
I pamiętam mu z serdeczne humanizmie
i pamiętam dogodzenia! - gdzie mowa
nie rozjemia w przyjaźni pozwoli tak
ludzi, tak niepotrzebnie spremija by.
Przy stole to ciągle z tematu mami
wrzeszczeli - choć pod portalem zmiany!
I pamiętam Bohatyrz rozsiany!
Ona pacierz polec jest dziś Bożym
Jam jest słomiany u boga smoka
Ona dziecinne pnie by dziecko!
Chatki wejdą tuż w wodzie kamienie wsiąść
Ukrainie i nam ich by zjawiska ku Bożu!

Boha tyrka twa liże niżej Biatocerk
i stawiam na tem samem miejscu wo
ciągle się o Tobie - Ja ta Boha tyrka co
na łonie pierśnij miłuych ciągnie tysiąc
i na tobie ta i na tobie ta bo się wiem
wszystkich bohatyrów wrażnych i ru
Tatarów i Turków.
Czarujący wieczorem wrażinski! Znam
tuż na dnie boskiej ujrzę. Znam
w lat boskiej ujrzę w strzemionie. Pra
strumyk w oku, przyjaciół zgubiłem
ś. ja. nieśmiertelnego w tem
Twego przyjaciela w serca i uch
W strzemie ta mienkaj, ta jeśli
czasowie we krewnaczki ja, i teraz
znamionuj ja. Dan ja wyjechaty Sad. Jan
natem i n. Linowizgi sobie
i że mi nie powtarzaj ujrzę do powiedz
jak żyjąc i nam wieczorem, a ty dzień
Tuja ch pnienia stał z ta Ciebie dzień
oświadczenia. Aniela Tarkawa i
samem błogosławieństwem serc

wnagłuszone. Sala obwiesiła. Jnicz-
ij natchnie, bys w tym mnie drogim
la całej Polski zamieszkałym cudzie-
zrozumiała. Poznanie boskiej wrzechmocy
Stwórcy - do rozmiłowania Bohaterskie-
go piastuna duchowego - Humanie!
Ktore do miejsca wroce Jomnatowicz,
i. drwil, i nieczynnie w swej wyobra-
ni i serce zlat młodzieńczych.
Ten wieczór Pan wstępił do grobu mnie
ło. Pro. jak ja jak stanie 50-letni, gdy mnie
radujen swoj ciężar, swoj gro-
macha, swiatowy - z tych dni za drogi
i na nawigtki, jako nikt nie pozna, bo nie-
bezpieczeństwo z swej młodości w Jmieniu Pana
Warmanie r. 1822. - ostatni na nadodrzu
Jeszcze wernie przytulił serce, i bat.
Swój nie bronił z zacnej i nie krzyża-
ka na niewinnej ziemi. - -
Przyjm to wszystko z tamtem sercem,
z jakiem je kreśle. -
Jan Bolesław z nad Dniepru
Sinitki.

rewerle -

mój adres.

Russie

J. B. Linski

Gouvernement de Kiew.

a Bielacerkiew.

A S. Alexeevny

Hebek Tydzeń.

Kamieniec 2 maja 1846

445
163

Lwów

Jaśnowany i Łacny nasz Wieszczu.

Zadowyć wymian życzeniom Xiędza Jerlickiego, mam honor przesłać Ci Jabłkowskiej Szkatułkę napełnioną Amerykańską tabaką. Jest ona wszelkie podobną tej jaką ten jaśnowany nam Kapłan przyjął odemnie raczył; zechciej zrobić jak on i przyjąć ten mały z mojej strony podarek równie dobrem sercem z jakiem Ci go ofiaruję.

Mam kiedy będą przeszkody i ustanie dania Ci dowodu godnego i (sic) mej uległości, a-by Ci zachować na te wszystkie pieśni w których uwiecznił Wieszczu Boskiego i Ojczyzny, tych [illegible] nieśmiertelne nauki, które Bóg nam Wieszczow głosem Tobie podobnym objawiać nieprzestaje, a z których my tak mały ułamek dotąd zrobili na Kresy bądź naszego kraju bądź całej ludzkości —

Raz przyjm Jaśnowany Panie Bogdanie I. Tobie wyrażenie mego (sic) Tobie uwielbienia i poszanowania z jakiem zostaję Twym uniżonym Sługą.

Julian Lubicki
były Więzień Kamieniecki.

Jaśnowanemu Doktorowi Bogdanowi Zaleskiemu

Szanownemu Panu
Dobrodziejowi!

Przed wyjazdem do kraju pragnąłem jeszcze być w Fontainebleau dla pożegnania Szanownego Pana i polecenia się Jego łaskawej pamięci – Lecz odebrawszy teraz telegraficzną wiadomość od mojej matki, która czekając na mnie w Warszawie zachorowała, jestem zmuszonym przyspieszyć mój wyjazd – a tem samym i z największem życzeniu serca, bytności mojej u Szanownego Pana, zadość uczynić nie mogąc – spieszę choć listownie przesłać wyrazy głębokiego uszanowania

Z jakim mam honor zostawać
Szanownego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
Edmund Łoziński

Za parę dni Paryż opuszczam – jadę do kraju na kilka miesięcy – będę na Wołyniu i Ukrainie jeżeli by Szanowny Pan miał coś do powiedzenia, najmiłej mi będzie spełnić Jego każde polecenie a po powrocie zaraz zdam sprawę –
adres mój rue de Seine 59.

Poznań d. 25 Stycznia 1851.

165

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Dowiedziawszy się w tych dniach że Pan Dobrodziej
masz przygotowane do druku dwa rękopisy: Ostatni Hetman na
Zaporożu i Zamek Trechtymirow. My, uwi Księgarze, bylibyśmy
nader szczęśliwi, gdybyśmy przed publicznością mogli zaraz z początku
z utworami tak znakomitego pióra wystąpić — i żadnych ofiar, żadnych
kosztów niezrażałibyśmy, żeby to osiągnąć. Jeżeli Pan Dobrodziej zechce
nam dać pierwszeństwo (bo zapewne wielu Księgarzy się o to dzieło dobi-
jać będzie) — racz nam donieść jakie są warunki — a my na wszystko
się zgodzimy — jeżeli nie staną. —

Oczekujemy łaskawej odpowiedzi, wprost pod adressem „à la
Librairie Catholique, rue Wilhelmowska 23. Posen — i zosta-
jem

z uszanowaniem

najniżsi słudzy

Księgarnia Katolicka

E. Łubieńskich

Monsieur

Wielowiejski Bohdan Lalewicz

Wielowiejski Pan i Dobrodziej

53, rue St Honoré

à Fontainebleau

Szanowny Współbracie!

Z polecenia Pana Hr. Raczyńskiego posłałem Panu Dobr. po [illegible] egzemplarzy Dziejów Pana Bielskiego, wydanych [illegible] Pan Hr. [illegible] Pan Dobr. [illegible] Pan Hr. [illegible] 25 egzemplarzy do tarcia, mniemając, że jeden przynajmniej [illegible] Pan Dobr. [illegible] Pan Hr. [illegible] egzemplarza [illegible] Pan Dobr. [illegible] Pan Hr. [illegible] Pan Dobr. [illegible] Pan Hr. [illegible] Pan Dobr. [illegible] Pan Hr.

77/-

75

5/

Monsieur, Monsieur
B. Zaleski

POSEN
15
1
56

franco. 10/-
12.4

Fontainebleau
rue St. Honoré. N. 22.

Gdyśmy się ostatni raz widzieli,
Gość nasz pożądany, Śpiewak Ukrainy,
zniknął i pomięcy nas tak nagle,
że nie mogłam zanieść zamierzonej
prośby; dziś więc ją zanoszę: racz
Pan przyjść do nas w dzień Nowego
Roku, to jest we wtorek, o godzinie
9tej wieczór; prawdziwym jest dla nas
zaszczytem każda chwila co w progi
nasze wprowadza Mistrza lutni,
i ciesząc się nadzieją że i tą razą
życzenia nasze spełnia, uprzejmemi
chwytam tą sposobność aby wyrazić
najgłębszy szacunek.

i pozostaję uwielbienie

jakiemi pozostaję

Jadwiga Łuszczewska.

30 grudnia 87 r.
Paryż –
Rue – Lauriston – 8.

[illegible]